Nr. 43. Wtorek, 23. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta i wybór Jana Götza Okocimskiego na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na rok 1904.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 lutego b. r. do l. 25.081 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lutego.

Rząd pruski uznał, że wszystko, co dotąd uczyniono w należących doń ziemiach polskich, nie wystarcza dla ochrony niemieckiego żywiołu. Z gorączkową skwapliwością na coraz to innem polu stara się on postawić tamy narodowemu rozwojowi polskiemu, na razie wszakże bezskutecznie.

W tym cele między innemi wniósł rząd w Izbie panów sejmu pruskiego projekt do prawa o tworzeniu nowych osad w prowincyach Prus wschodnich, zachodnich, Brandenburgii, Pomorza, Księstwa Poznańskiego, Szląsku i Saksonii, domagając się w nim rewizyi dotychczasowych przepisów i wprowadzając nowe postanowienia specyalnie dla prowincyj z polską ludnością.

W projekcie tym najważniejszy jest dla Polaków § 15 *b*. Orzeka on, że odmówić należy pozwolenia na nowe osady w zakresie działania prawa o popieraniu niemieckich osad w Prusach zachodnich i Poznańskiem z dnia 26 kwietnia 1866, póki przewodniczący komisyi kolonizacyjnej nie wyda poświadczenia, że osada nie staje w sprzeczności z celami pomienionego prawa.

Jak pisma polskie podnoszą, stoi paragraf ten w sprzeczności z artykułem 4 konstytucyi pruskiej, na mocy którego „wszyscy poddani pruscy równi są w obec prawa“, i na mocy którego „państwo gwarantuje prawa obywatelskie każdemu poddanemu państwa bez różnicy jego prawnego charakteru, jako członka organizmu państwowego“.

Nowy projekt sprzeciwia się także zasadzie wyrażonej w art. 3 rozdz. 1 konstytucyi Rzeszy. Artykuł ten bowiem orzeka, że indygenat Rzeszy daje członkom każdego państwa związkowego prawo zasadnicze do „osiedlania się na stałe, prowadzenia procederu, zajmowania publicznych urzędów, nabywania gruntów, uzyskania obywatelstwa i do korzystania ze wszystkich innych praw obywatelskich“. Prócz tego opiewa rozdział 2 w tymże artykule: „Żadnego poddanego niemieckiego nie wolno w wykonywaniu praw ograniczać ze strony władzy jego państwowej, ani też władzy jakiegokolwiek innego państwa związkowego“.

Wniosek rządowy mimo to wszystko ma podobno zapewnione zwycięstwo: zostanie uchwalony. Zanim to jednak nastąpi, burzy się przeciwko niemu nietylko polska opinia publiczna. Pisma niemieckie z obozu centrum i wolnomyślne z całą energią występują przeciwko tej nowej ustawie wyjątkowej.

Czyż nie należałoby, powiada *Germania*, powiedzieć raczej, że „zakazuje się Polakom tworzyć nowe osady w Zachodnich Prusach i Poznańskiem“?

Zdaniem tego pisma, nie może nowego projektu antypolskiego, jako sprzecznego z konstytucyą Prus i Rzeszy, przyjąć nikt, kto stoi i pozostać chce na stanowisku konstytucyi.

„Bez względu na to — powiada berliński organ centrowy — jakie kto stanowisko zajmuje w obec Polaków i polityki względem nich prowadzonej, każdy winien przyznać, iż: konstytucya jest dla wszystkich nietykalną, i każdy zamiar pogwałcenia konstytucyi, zmierzającej do odsądzenia od praw pewnej części równouprawnionych obywateli państwa pruskiego, a limine odrzucić należy. Polityka winna się cofnąć przed konstytucyą, polityka, która tego nie czyni, która w przeciwieństwie do konstytucyi tworzy wśród obywateli państwa podział na obywateli pierwszej i drugiej klasy, zasługuje na absolutne potępienie. Prawo winno prawem pozostać“.

Kölnische Volkszeitung nie wątpi, że nowa ustawa zostanie uchwalona a rozpatrując jej znaczenie, taki wydaje sąd o niem:

„Znamienną jest dla naszej antypolskiej polityki okoliczność, że nigdy nie możemy inaczej umotywować nowego jakiegoś antipolskiego prawa, jak przyznaniem się, że wszystkie dotychczasowe wyjątkowe prawa okazały się bezskutecznemi. To samo dzieje się i w tym przypadku. Ruchliwa działalność Polaków w dziedzinie parcelacyi pokrzyżowała działalność komisyi kolonizacyjnej i ubezwładniła ją, trzeba więc użyć nowych środków. Nowe bezprawie, nowa niesprawiedliwość, otóż początek i koniec całej antipolskiej mądrości. Jakież to zawstydzające dla „silnego“, „wyższą kulturę przedstawiającego“ narodu niemieckiego, że swoją „siłą“, swą „wyższą kulturą“ nic zdziałać nie może i ciągle tylko do praw wyjątkowych uciekać się musi. Gdzie nasza „przewaga“ nie dopisuje, tam uciekamy się do naszej „większości“.

Dalej zaś tak wyraża się cytowany organ: „Z nowej ustawy nikt więcej cieszyć się nie będzie, niż polskie radykalne koła. Jeżeli teraz odbierze się Polakom możność rozsiadania się na własnej ziemi, rozgoryczenie i nienawiść do rządu pruskiego podniesie się do nieskończoności. Gdyby Korfantowie i spółka mieli do rozdania własny polski order zasługi, mogliby go nadać przedewszystkiem członkom pruskiego rządu, który w zaślepieniu tak niestrudzenie dla nich pracuje“.

Niemniej stanowczo potępia nową ustawę *Freisinnige Zeitung*, a w ślad za nią *Posener Zeitung*.

Podobnie jednakże, jak *Kölnische Volkszeitung* żaden z cytowanych dzienników nie wątpi, iż w dzisiejszym składzie sejmu pruskiego, nowa ustawa ma zapewnione przyjęcie.

Delegacye.

Wiedeń, 20 lutego.

(Pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej).

Dzisiaj w sobotę Delegacya austryacka odbyła dwa posiedzenia: przedpołudniem i wieczorem po obiedzie delegacyjnym u Najj. Pana.

Na przedpołudniowem posiedzeniu toczyła się dalej dyskusya nad budżetem zwyczajnym Ministerstwa wojny. P. Minister wojny generał Pitreich omawiając ostatnie swoje rozporządzenie w sprawie języka pułkowego oświadczył, iż nie było ono poufnem i nie zawiera nic, coby było w istocie nowem. P. Minister motywował obszernie konieczność wydania tego zarządzenia ze względu na interesy wojskowe i oświadcza, iż pod względem narodowościowym niema żadnego powodu, któryby nie dozwalał oficerowi ściśle się łączyć z tym narodem i kochać ten naród, z którego pochodzi. (Oklaski). Lecz wszyscy oficerowie muszą czuć, działać i myśleć jako oficerowie armii wspólnej (oklaski); nie wolno im atoli wdawać się w agitacye narodowe. Wszyscy oficerowie bez względu na narodowość i wyznania są kolegami, tak zawsze było i tak już musi pozostać. Co się tyczy zarzutu, iż Minister w swem rozporządzeniu postanowił, że znajomość języka niemieckiego nie jest konieczną, aby awansować na podoficera, to powołuje się mowca na dotychczasowy zwyczaj, oraz na konieczność pozyskania na podoficerów fizycznie silnych, moralnie zdrowych żołnierzy, do czego nadają się najbardziej synowie włościan. Są pułki, w których

DWIE ŁĄKI

LEGENDA INDYJSKA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

(Dokończenie).

Wisznu zaś zmarszczył swe boskie brwi, jakby zagniewan ich natręctwem i odpowiedział:

— Tego ja dać wam już nie mogę, ale idźcie do rzecznej przeprawy, a po drugiej jej stronie znajdziecie to, czego szukacie.

Ludzie usłuchali głosu bóstwa i zastępy ich pociągnęły zaraz nad jeziorko, a stanąwszy nad niem, poczęły spoglądać na drugą stronę.

Za cichą i jasną, haftowaną kwieciem onią, ciągnęła się Łąka Śmierci, czyli kraina Sziwy.

Nie wschodziło w niej i nie zachodziło słońce, nie było dnia i nocy, ale całe przestworze nasycała liliowa, jednostajna jasność. Żaden przedmiot nie rzucał tam cienia, bo owa jasność przenikała wszędy, tak, iż zdawała się tworzyć istotną treść wszechrzeczy. Kraina nie była pustynna: jak okiem sięgnąć widniały w niej doliny i wzgórza, porosłe ślicznemi kępami drzew, w okół których wiły się pnącze, a zwoje bluszczu i winogradu zwieszały się ze skał. Ale i skały i pnie drzew i smukłe łodygi roślin były niemal przezrocze, jakby ze zgęszczonego światła uczynione. Liście bluszczu miały leciuchne różane blaski zorzy porannej, a wszystko było cudne, ukojone jakiemś nieznanem na Łące Życia ukojeniem, przeczyste, niby pogrążone w świetlistej zadumie, niby senne i uśpione snem błogim, nieprzespanym.

W jasnem powietrzu nie było najmniejszego powiewu, nie poruszał się żaden kwiat, nie zadrgał żaden listek.

Ludzie, którzy przyszli nad brzeg gwarno i z głośną rozmową, uciszyli się na widok tych liliowych, nieruchomych przestworów i tylko szeptem poczęli powtarzać:

— Jaka tam cisza i jak wszystko spoczywa w świetle!

— O tak, tam spokój i wieczny Sen....

Więc niektórzy, najbardziej zmęczeni, rzekli po chwili:

— Pójdźmy szukać Wiecznego Snu.

I weszli w wodę. Grająca tęczą toń rozstąpiła się zaraz przed nimi, jakby chcąc im przejście ułatwić. Ci, którzy pozostali na brzegu, chwyceni nagłą tęsknotą, poczęli na nich wołać, lecz żaden z nich nie odwrócił głowy — i szli dalej lekko i ochoczo, widocznie coraz bardziej urokiem cudnej krainy przyciągani.

Tłum patrzący z brzegu Życia zauważył też, że ciała ich, w miarę, jak się oddalali, stawały się rozwidnione, przejrzyste, coraz lżejsze, coraz bardziej świetlane, coraz promienniejsze i jakby topniejące w tej powszechnej jasności, która napełniała Łąkę Śmierci.

A gdy przeszli, układali się do spoczynku wśród tamtych kwiatów i drzew, lub u podnóża skał. Oczy ich były zamknięte, ale twarze miały wyraz nie tylko niewysłowionego spokoju, lecz i takiego szczęścia, jakiego na Łące Życia nie dawała nawet Miłość.

Co widząc, pozostali przy życiu, mówili do siebie wzajem:

— Słodsza i lepsza jest kraina Sziwy....

I poczęli przechodzić coraz liczniej na drugą stronę. Szły jakby uroczyste korowody starców i ludzi dojrzałego wieku i mężów z żonami i matek prowadzących za ręce dzieci maleńkie i młodzieńców i dziewcząt, a potem tysiące i miliony ludzi jęły się tłoczyć u Cichego Przejścia, aż wreszcie Łąka Życia wyludniła się prawie zupełnie.

Wówczas Wisznu, którego zadaniem było strzedz życia, przeraził się własną udzieloną w gniewie radą i nie wiedząc co począć, udał się do Najwyższego Brahmy.

— Stworzycielu, rzekł: ratuj Życie! — Oto dziedzinę Śmierci uczyniłeś tak jasną, tak piękną i szczęsną, że wszyscy opuszczają moje królestwo.

— Żali nie pozostał ci nikt? — zapytał Brahma.

— Jeden tylko młodzieniec i jedna dziewczyna, Panie, którzy kochając się niezmiernie, woleli wyrzec się wiecznego ukojenia, niż zamknąć oczy i nie patrzeć na siebie więcej.

— Czego więc żądasz?

— Uczyń krainę Śmierci mniej piękną i szczęśliwą, bo inaczej i tych dwoje opuści mnie za innemi, gdy minie wiosna ich miłości.

Na to Brahma zamyślił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Nie! — Nie ujmę piękności i szczęścia krainie Śmierci, ale uczynię co innego, by uratować Życie, odtąd ludzie muszą przechodzić na drugą stronę, ale nie będą już tego czynili chętnie.

To rzekłszy utkał z ciemności grubą nieprzeniknioną zasłonę, a potem stworzył dwie straszne istoty, z których jedna zwała się Boleść, a druga Trwoga i kazał im tę zasłonę zawiesić u przejścia.

Odtąd łąka Wisznu zaroiła się znowu życiem, bo jakkolwiek kraina Śmierci pozostała tak samo jasna, cicha i szczęśliwa, jak poprzednio, ludzie bali się Przejścia.

Oblęgorek, 4 sierpnia 1903.

przełożeni muszą się tem zadowolić, jeśli podoficer potrafi po niemiecku złożyć konieczny raport wojskowy. Inaczej rzecz ma się z podoficerami, dłużej w wojsku służącymi.

Następnie P. Minister omawiał szeroko plan naukowy w wojskowych zakładach wychowawczych, wspomniał o rozmaitych, poruszonych podczas obrad życzeniach w sprawie podniesienia chowu koni, urlopów żołnierzy podczas żniw, podniósł trudności, jakie stoją na przeszkodzie niektórych życzeń z powodu niskiego stanu liczby żołnierzy w służbie czynnej i oświadczył, że w sprawie polepszenia wiktu i żołdu żołnierzy czyni się wszystko, co jest możliwem, czego najlepszym dowodem znakomity stan zdrowotny wśród żołnierzy. Liczba chorych wynosi zaledwie 3 prc.

W końcu wspomniał P. Minister o znanem stanowisku Zarządu wojskowego względem ligi antipojedynkowej i zaznaczył, że koniecznem jest utrzymanie wysokiego znaczenia oficerskiej rady honorowej w interesie honoru i stanowiska korpusu oficerskiego, aby korpus ten mógł zadość uczynić swym wysokim zadaniom. (Długie, żywe oklaski).

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy bar. Walterskirchena, przystąpiła Delegacya do dyskusyi szczegółowej.

Po jej przeprowadzeniu Delegacya uchwaliła budżet wojskowy (*ordinarium*), poczem postanowiła przystąpić na wieczornem posiedzeniu do obrad nad *extraordinarium* wojskowem.

Po krótkiej dyskusyi przyjęła Delegacya *extraordinarium* oraz kredyt 15 milionów na sprawienie nowych dział.

* * *

W sali ceremonialnej Zamku Cesarskiego odbył się u Najj. Pana w sobotę wieczorem pierwszy obiad delegacyjny. Wzięli w nim udział wspólni Ministrowie hr. Gołuchowski, gen. Pitreich i Burian, prezesi obu gabinetów, dr. Koerber i hr. Tisza, prezydenci obu Delegacyj bar. Gautsch i hr. Szapary, a z delegatów galicyjskich: Jaworski, Zaleski, dr. Madeyski, Abrahamowicz, dr. Dulęba, Popowski i dr. Dłużański.

Po obiedzie odbył Najj. Pan *cercle*, w ciągu którego zaszczycił rozmową wielu członków Delegacyj.

Do del. Kaftana rzekł Najj. Pan: „Delegacye pilnie pracują. Pan tam dużo przemawiał, zwłaszcza w sprawie dział polowych. Cieszę się, że ta kwestya obudziła takie żywe zainteresowanie“.

Del. Kaftan odpowiedział: „Najj. Panie, my spełniamy wszędzie nasz obowiązek; gorliwość nasza zdwoiłaby się jednak, gdyby stosunki wewnętrzne były dla nas pomyślniejsze“.

Najj. Pan: „Należy się spodziewać, że i one ułożą się niebawem korzystniej“.

Del. Kaftan: „Tęsknimy do tego, Najj. Panie, walczymy o nasze dobre prawo, a zarazem o istniejące ustawy, o państwową ustawę zasadniczą, która poręcza także czeskiemu ludowi zupełne równouprawnienie, równe prawo obywatelstwa dla języka czeskiego w szkole, urzędzie i życiu publicznem, oraz staranną pieczę o kulturalne potrzeby. Dlatego dążymy do zaprowadzenia języka czeskiego w urzędowaniu wewnętrznem i do założenia bezwarunkowo koniecznego Uniwersytetu czeskiego na Morawach dla setek abituryentów wychodzących z gimnazyów czeskich. Gdzież ci mają się udać? Uniwersytet w Pradze jest przepełniony, a brak im dostatecznej wprawy w języku niemieckim, aby mogli udać się na Uniwersytet wiedeński“.

Najj. Pan: „Tak, studenci muszą się nauczyć także po niemiecku“.

Del. Kaftan: „Z pewnością uczynią to, Najj. Panie, jeżeli ich ojczysta mowa nie będzie doznawać upośledzenia“.

Najj. Pan: „To nie jest bynajmniej potrzebne“.

Del. Kaftan: „Polegamy na sprawiedliwości i ojcowskiej dobroci Najj. Pana“.

Do del. Mattusza i Stranskyego wyraził się Monarcha w najpochlebniejszy sposób o mowach Ministra wojny w Delegacyach.

W obec del. dr. Dłużańskiego objawił Najj. Pan Swe szczególniejsze zadowolenie z powodu szybkiego postępu prac delegacyjnych.

Del. Popowskiego zapytał Najj. Pan o przebieg rozpraw w Delegacyach. Del. Popowski odpowiedział: „Ukończyliśmy *ordinarium* a prawdopodobnie załatwimy się dziś jeszcze z *extraordinarium*. Pomyślny przebieg rozpraw zawdzięczamy nowemu Ministrowi wojny, który swoją otwartością i trafnemi zarządzeniami podbija wszystkie serca“.

Najj. Pan rozmawiał następnie z delegatami węgierskimi, obecnymi Ministrami i gen.-majorem Krobatinem.

* * *

W piątkowym obiedzie delegacyjnym u P. Ministra wojny generała Pitreicha wzięli między innymi udział pp. Zaleski, Abrahamowicz i hr. Dzieduszycki.

Sprawy wewnętrzne.

(Pismo Prezesa gabinetu dr. Koerbera do marszałka czeskiego Wydziału krajowego.)

Czeski Wydział krajowy udał się — jak już krótko donieśliśmy — do Prezydenta gabinetu dr. Koerbera z prośbą o zwołanie sejmu i otrzymał odpowiedź w formie różną, ale w treści identyczną z tą, jaką Prezydent gabinetu dał na podobne żądanie czeskich agraryuszów. W liście dr. Koerbera do Marszałka Wydziału krajowego, ks. Lobkowitza, czytamy między innemi: „Jaką wartość miałoby zwołanie sejmu, skoro jego zdolność do pracy nie jest zapewnioną? Jeśli czeski Wydział krajowy sądzi, że spełnił swój obowiązek, skoro postawił żądanie zwołania sejmu, to odpowiedzialność Rządu każe mu zastanowić się nad prawdopodobnym rezultatem tego zwołania. Rząd nie może i nie powinien po ścisłych deklaracyach posłów niemieckich łudzić się i musi mieć to przeświadczenie, że obstrukcya ich trwać będzie dalej bez względu na pilny charakter spraw, a to dopóty, dopóki trwać będzie obstrukcya posłów czeskich w Radzie państwa. Rząd, rozumie się, nie pochwala obstrukcyi żadnego stronnictwa, bo sprzeciwia się ona skierowanym ku pozytywnej pracy zasadom parlamentu. Ponieważ atoli obstrukcya z pominięciem tej zasady bywa praktykowaną, więc Rząd musi zoryentować się w następstwach tego stanu rzeczy i to w dwojakim kierunku: Obstrukcya tamuje prawodawstwo i rozwijającą się na jego tle pożyteczną administracyę; ale obstrukcya szkodzi też powadze parlamentu i Państwa. Rząd nie może ukrywać, że obstrukcya miała te smutne dla Państwa następstwa. Jeśli Wydział krajowy chce mieć sejm zebrany, ale też widzieć, jak tenże sejm, nic nie zdziaławszy, znowu się rozejdzie, to zwołaniu go w pierwszej stosownej chwili nic nie stoi na przeszkodzie. Jeśli zaś idzie Wydziałowi krajowemu o pozytywne rezultaty w interesie kraju, to nieodzownym warunkiem jest obustronne wyrzeczenie się obstrukcyi. Rząd w każdym czasie uważa za stosowne wskazywać na to, mianowicie zaś w chwili, w której największej doniosłości wydarzenia wzywają wszystkie państwa do skupienia sił“.

Dyskusya polska w parlamencie niemieckim.

W ciągu onegdajszych obrad nad etatem urzędu pocztowego Rzeszy, poseł wolnomyślnej partyi ludowej Eickhoff wystąpił przeciw dodatkom dla urzędników na kresach.

Poseł książę Radziwiłł nie ma nic przeciw temu, gdy rząd usiłuje wzmocnić niemczyznę na kresach, lecz nie powinno się to dziać na koszt ludności mówiącej innym językiem. Polacy wytrwają w tej walce ze spokojem i w poczuciu wewnętrznej siły jaka tkwi w naszym ludzie. Narodowość polska przetrwa i tę burzę, która jej grozi z powodu nowych ustaw przeciw Polakom, jakie wniesiono już lub będą wniesione do sejmu pruskiego.

Wiceprezydent dr. Stolberg prosi, aby mowca teraz o tych nowych ustawach nie mówił.

Książę Radziwiłł uskarżał się w dalszym ciągu na szykany, jakich doznają przesyłki pocztowe z polskimi adresami. Nie jestem przyjacielem demonstracyi — wywodzi mowca — ale zaprzeczam, jakoby używanie języka polskiego w adresach było narodowo-polską demonstracyą. Życzyłbym sobie, aby zarząd pocztowy ludności polskiej to przyznać zechciał, co jej się zupełnie prawnie należy. Potrzeba ze strony urzędu pocztowego rzeczywiście tylko trochę uprzejmości, a przesyłki pocztowe z polskimi adresami mogą być i bez odsyłania do urzędu tłómaczeń właściwemu odbiorcy wręczone.

Poseł ks. Dasbach (z centrum) w sprawie szykan pocztowych w Poznaniu, pokazał na dowód adres listu z napisem: „Ks. Arcybiskup Floryan Stablewski w Poznaniu“.

Mimo, że obok tego był adres niemiecki, list powędrował do biura tłómaczeń. Poseł Dasbach zauważył słusznie, że każdy dzieciak w Poznaniu byłby wiedział, gdzie list ten oddać, tylko poczta tego nie wiedziała.

Sekretarz stanu Kraetke, szef poczty niemieckiej wywodził, że Polacy polskimi adresami chcą tylko szykanować władzę pocztową. Adres na liście jest, zdaniem mowcy, zleceniem danem poczcie, która jest władzą niemiecką i która nie może być zmuszoną do utrzymywania po polsku mówiących i czujących Polaków.

Także poseł socyalistyczny Molkenbuhr potępiał postępowanie zarządu poczty w obec Polaków i powiedział, iż poczta, jako instytucya ściśle komunikacyjna, nie powinna się zajmować sprawami językowemi.

Poseł ks. Jażdżewski podniósł, że poczcie Rzeszy jako instytucyi komunikacyjnej nie wolno popierać pruskiej polityki antipolskiej. Ponieważ pocztowy zarząd przyjmuje posyłki, adresowane za granicę w innych językach, powinien też tak samo nie opierać się przesyłkom z polskimi adresami.

Sekretarz stanu Kraetke zabrał jeszcze raz głos aby oświadczyć że przy przesyłkach za granicę musi urzędnik pocztowy niemiecki brać pod uwagę tylko napis, odnoszący się do kraju, dokąd przesyłka zaadresowana, a dalsze ekspedyowanie jest rzeczą urzędników zagranicznych. Liczba listów, adresowanych po polsku, wzrosła w straszny sposób od roku 1890, tj. od czasu, gdy polska agitacya wezwała ludność do tego kroku. Nie możemy wprowadzać polskiej geografii. Władze niemieckie muszą otrzymywać niemieckie adresy. Polskie dzienniki wzywają Polaków, udających się do zachodnich prowincyj monarchii, aby pisali po polsku tamtejsze nazwy miejscowości. W obec takiej agitacyi rząd nie może zachować się biernie.

Nowy rossyjski minister skarbu.

Jak już wiadomo z telegramów kierownikiem ministerstwa skarbu w Petersburgu w miejsce złożonego ciężką chorobą Pleskiego zamianowany został sekretarz stanu Kokowcow. Włodzimierz syn Mikołaja Kokowcow, dotychczasowy wiceminister skarbu, pochodzi ze szlachty rossyjskiej. Po skończeniu kursu w cesarskiem liceum Aleksandrowskiem w r. 1872, wstąpił w r. 1873 do departamentu ministeryum sprawiedliwości, gdzie kolejno zajmował stanowiska: młodszego pomocnika naczelnika wydziału, starszego pomocnika, naczelnika biura statystycznego, a następnie wydziału karnego. W r. 1878 delegowany był za granicę, w celu zapoznania się ze sprawą więzienną; po powrocie przeniesiono go do ministeryum spraw wewnętrznych i zamianowano inspektorem głównego zarządu więziennego. W r. 1882 mianowano go pomocnikiem naczelnika głównego zarządu więziennego. Przebywszy na tem stanowisku przeszło 8 lat, Kokowcow brał czynny udział w pracach ustanowionego w r. 1884 komitetu budowy więzienia

---

62)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Mama wzniosła oczy do góry, biorąc niebo za świadka mojego zaślepienia.

— Co też ty wygadujesz? — rzekła, oszołomiona tem, co słyszała.— Więc w małżeństwie myślisz znaleźć te wszystkie piękne rzeczy?

— A gdzież łatwiej znaleźć by je można?

— Nie umiem ci nawet odpowiedzieć— odrzekła mama w zniechęceniu — nie tylko nie rozumiem tych wszystkich twoich niedorzeczności, ale nawet wydają mi się nieco skandaliczne... Małżeństwo jest tak dalekie od podobnych wybryków! Skoro będziesz miała dziecko, Krystyno, wtedy nabędziesz rozsądku.

— Przeciwnie, będzie to uświęceniem moich marzeń, ostatnie słowo mojej miłości dla Daniela; czekam na to dziecko z największem upragnieniem, żeby mu je ofiarować, jako lepszą cząstkę siebie samej, ponieważ będzie jego obrazem.

— Nie lepiej rozumiesz się na macierzyństwie, jak na małżeństwie— jęknęła moja matka wzruszając ramionami i odeszła niezadowolona.

Doszłam do przekonania, że wolałaby widzieć mnie nieszczęśliwą; czułaby mnie więcej zbliżoną do siebie, we wspólności cierpienia, która łączy wszystkie kobiety, a ja tymczasem unosiłam się na wyżynach namiętności, odosabniając się od innych.

A przecież, burza była bardzo blisko.

Pewnego grudniowego popołudnia, tak ciemnego, że o trzeciej godzinie już Daniel zapalił wielką elektryczną lampę i zabrał się do pracy nad jakimś rysunkiem, usłyszeliśmy na schodach młody jakiś głos rozmawiający z naszym służącym.

— Ależ tak, tak, powtarzam, że muszą być w domu, widziałam światło w oknach...

Jednocześnie drzwi się na oścież otwarły i ukazała się drobna, jasna postać. Była to Łucya, ubrana w długi płaszcz futrzany z takąż czapeczką wsuniętą na włosy, tak że nie było nic widać tylko częśc różowej twarzyczki i oczy błyszczące.

— Nie przeszkadzam? Nie chciano mnie puścić! surowego macie dozorcę!

— Ależ nie! proszę wejść!

Daniel rzucił się na jej spotkanie, przysuwając fotel.

Umieściła się na nim ruchem giętkim, który czynił ją w tem futerku podobną do dużego i pięknego kota angora.

— Dobrze się miewasz? — spytała mnie — zdaje mi się, że lepiej wyglądasz, niż w Saint-Moritz.

— Zapewne, klimat mi nie służył; a ty?

— Ja zawsze wybornie się czuję, gdy się bawię, a jesień minęła mi niewypowiedzianie miło nad jeziorem Como; tańczyliśmy co wieczora...

Pieszczotliwym ruchem zwróciła się do Daniela:

— Pracował pan dla mnie?

— Tak — odrzekł i zaczął szukać między papierami — oto kilka projektów. Najprzód, mitologiczna dekoracya, ale może wyda się to pani nadto pospolitem?

Zaprzeczyła ze śmiechem, nie umiejąc nic dowcipniejszego powiedzieć:

— Bardzo ładne.... ślicznе.

— Daniel ciągnął dalej, pokazując inne kartony:

— Myślałem także o czemś więcej w nowożytnym stylu: byłby to rodzaj symbolicznego pochodu dusz kobiecych w postaci kwiatów, od dziewiczej lilii aż do wspaniałej piwonii.... Proszę pani.... oto tutaj, byłaby grupa bratków o tonach przyćmionych; dalej, umiejętne wiązanie z irysów kontrast by tworzyło z prostotą tulipanów.... tuberozy omdlewałyby w tem miejscu pod brzemieniem swojej woni, a w tym kącie rozrzuciłbym zimne serca złocieni.

— Wybornie! — zawołała Łucya, potrząsając zarękawkiem, pod którym klaskała w ręce — zrobi pan mój portret jako orchideę!

Chęć zajęcia go swoją osobą utwierdziła ją w wyborze tej dekoracyi.

— Proszę przyjść jutro na śniadanie, żeby pokazać memu mężowi te szkice i zaraz pan zacznie, nieprawdaż?... — rzekła pieszczotliwie.

— Ależ.... — zauważył Daniel — nie jestem jeszcze gotów, a o tej porze roku o kwiaty trudno....

— Sprowadzimy z południa. Przybywam ztamtąd; widziałam całe gaje róż a cieplarnie pełne bzów; trzeba, żeby pan skończył na czerwiec, bo chcę wydać wstępne przyjęcie, jakiego Paryż nigdy dotychczas nie oglądał.

I zwracając się do mnie z przymileniem:

— Przyjdziesz także, Krystyno, prawda? zobaczysz, jak się zabawimy.

A potem, powstając z podskokiem:

— Do jutra, moi kochani! śniadanie o pierwszej.

Z pewnością, że śmiać mi się nie chciało, widząc tego szatanka, prześladującego nas znowu aż w naszym własnym domu, który odchodząc pozostawił po sobie silną woń perfum, niepokój i rozprzężenie.

Daniel nie wrócił do swojej roboty; poskładał papiery, zapalił papierosa i zaczął chodzić krokiem nerwowym po pracowni.

— Skończyłeś twój rysunek? — spytałam.

— A to co znowu! czyż jestem studentem, żebyś mi podobne pytania zadawała?

Po raz pierwszy uniósł się, odpowiadając mi takim tonem niezwykłym i wyszedł nie ucałowawszy mnie. Przesiedziałam aż do wieczora zgnębiona na otomanie, w ciemnościach.

„Wróci, myślałam sobie, wyrzuty sumienia nie dadzą mu odejść daleko; cierpi bez wątpienia widząc, że jestem nieszczęśliwa, widząc, że płaczę, ilekroć głos jego w gniewie się podnosi“.

Wrócił dopiero na obiad; oblicze jego było znowu wesołe. Nucił półgłosem i przyniósł mi duży bukiet fiołków. Zagłębiłam zaczerwienioną od łez twarz moją w świeżą wiązankę kwiatów, których woń wciągałam w siebie. W obec bezmyślnej płochości Daniela i wdzięku z jakim przyniósł mi te kwiaty, mój żal rozwiał się zwolna i ja, fiołki, rozkwitłam w jego pocałunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krótkoterminowego w Petersburgu. Nadto pracował wiele nad ułożeniem nowego wydania „Ustaw o zesłańcach więźniach“. W r. 1890 mianowano go pomocnikiem sekretarza stanu rady państwa i prezesem komitetu gospodarczego oraz kancelaryi państwowej; w r. 1891 zaś — p. o. sekretarza stanu w wydziale budżetowym departamentu ekonomii państwowej; w r. 1892 — sekretarzem tego departamentu. W roku 1895 Kokowcow został wicesekretarzem państwa a w d. 13 marca 1896 roku otrzymał nominacyę na wiceministra skarbu. W. M. Kokowcow został potem jeszcze senatorem i sekretarzem stanu. Nowy kierownik ministerstwa skarbu znany jest w Warszawie, gdzie w swoim czasie bawił w delegacyi ministeryalnej.

Z europejskiego Wschodu.

Wiedeń. *Fremdenblatt* zamieszcza korespondencyę z Saloniki, której autor, na podstawie informacyj wpływowych osób ze sfer bułgarskich, zapewnia, że z chwilą rozpoczęcia się wojny japońsko - rossyjskiej, zmniejszyło się niebezpieczeństwo wojny turecko-bułgarskiej. W Bułgaryi zaczyna przeważać zdanie, że po reformach, przeprowadzonych przy pomocy Rossyi i Austryi, spodziewać się można wszystkiego — po wojnie niczego dobrego.

* * *

Wielkie zdziwienie, czytamy w *Polit. Corresp.* — wywołała w Rossyi skwapliwość, z jaką pewne koła w obec wojny rossyjsko-japońskiej chcą wydobyć daleko sięgające wnioski co do akcyi Austro-Węgier i Rossyi na półwyspie Bałkańskim. Zaledwie rozpoczęły się harce na Dalekim Wschodzie, a już o dziele reformy macedońskiej słychać tu i ówdzie, że powinna troska o nie przejść obecnie na inną grupę mocarstw. Pospiech, z jakim chce się misyę austro-rossyjską uważać za skończoną, zapanował niezawodnie w tych samych kołach, którym porozumienie obu wspomnianych mocarstw było niepożądane. Bo tylko one sądzić, a przynajmniej twierdzić mogą, jakoby Rossya zaprzątnięta w Azyi nie miała już dość sił dla zapewnienia pokoju i porządku na półwyspie Bałkańskim.

Tymczasem stosunki na tym półwyspie nie tylko nie przestały Rossyi interesować, lecz owszem, w obec podniesionych wyżej objawów budzą w niej tem więcej zajęcia. Jakoż gabinet petersburski i nadal wespół z wiedeńskim całą swą usilność wytęży dla przeprowadzenia uchwał programu mürzsteg-skiego. Nie potrzebnie więc w pewnych kołach łamią sobie głowy nad wymyśleniem kombinacyi, która wyręczyłaby Austro-Węgry i Rossyę w uporządkowaniu stosunków macedońskich.

Jak z Konstantynopola donoszą, umotywowała Porta w obec mocarstw pisemnie nominacyę Mustafy baszy komendantem żandarmeryi, podnosząc, że muzułmańskie ustawy religijne nie pozwalają wyznawcom proroka pozostawać pod komendą chrześcian. Sułtan jednakże zastrzega generałowi de Giorgis to samo w obec Mustafy baszy stanowisko, jakie najwyższy niemiecki oficer w armii tureckiej zajmuje w obec ministra wojny.

Wydany świeżo bułgarski dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie wykonawcze ministra wojny o poddaniu dystryktów granicznych pod rozkazy straży wojskowej i władzy policyjnej. Komendanci mają pilnie baczyć, aby przez granicę nie przekradały się oddziały zbrojne i aby nie przeprowadzano przez nie transportów broni. Podejrzane osoby mają być natychmiast aresztowane.

Według nowego rozporządzenia bułgarskiego ministerstwa wojny, po rozpoczęciu służby przez nowych rekrutów, zostaną zatrzymani wykształceni już żołnierze we wszystkich miastach na granicy tureckiej, a tylko żołnierze z innych garnizonów zostaną urlopowani.

Londyńskie dzienniki występują z artykułami wstępnymi, przedstawiając w nich położenie na Bałkanie jako poważne.

Cała giełda sobotnia kierowała się wyłącznie pogłoskami z Bałkanów.

Jeden z waszyngtońskich dzienników ogłasza rzekomo autentyczną notę okólnikową, w której Porta wylicza w 13 punktach zarzuty przeciw Bułgaryi i dochodzi do wniosku, że ponieważ z winy bułgarskiej rozbiła się cała akcya reformy, nie pozostaje jej nic innego jak wystąpić zbrojnie przeciw Bułgaryi.

Wiedeńska ambasada turecka zgodnie z podanemi przez nas uwagami *Pol. Corr.* ostrzega przed przesadnemi pogłoskami.

Także włoskie pisma, jak *Popolo Romano* i *Capitano Fracassa* zbijają zapatrywanie, jakoby wypadki w Azyi wschodniej miały wywrzeć wpływ na stan rzeczy na Bałkanie. Nadzieja utrzymania zupełnego spokoju na Bałkanie nigdy jeszcze nie była tak uzasadniona jak teraz.

Tribuna oświadcza, że doniesienia pism angielskich o możliwych zawikłaniach na Bałkanie są bezpodstawne. Austro-Węgry zawsze będą w zgodzie z Włochami.

Belgrad. Opinia publiczna powitała bardzo życzliwie zamiar brata królewskiego ks. Arsena zaciągnięcie się w szeregi rossyjskie walczące na dalekim Wschodzie. Dzienniki zaznaczają, że ta ofiarność członka serbskiego domu królewskiego będzie dla Rossyan najwymowniejszym dowodem, jak wielkiemi są sympatye ludu serbskiego dla bratniego narodu rossyjskiego.

Konstantynopol. W. Porta nie ogłosi swojej neutralności, aby ewentualnie zabezpieczyć sobie korzyści, mogące wyniknąć z osobnych umów z Rossyą, zwłaszcza z pozwolenia na przejazd przez cieśninę Dardanelską.

Ruch zbrojny Arnautów.

Rząd turecki miał rozesłać swym reprezentantom zagranicą telegraficzny cyrkularz w sprawie niepokojów w Albanii. — W cyrkularzu tym twierdzi rząd, że zaszły tylko nieznaczne zaburzenia i wzywa swych reprezentantów, by zaprzeczali przesadnym pogłoskom, szerzonym w tym celu, by sprowadzić *baissę* tureckich walorów.

(Telegramy).

Konstantynopol. Według depesz konsulów w Skoplii, wdarł się generał dywizyi Szensi basza jeszcze 16 do Djakowy. Wiadomość o stratach w walce dnia 11 b. m pod Batuszą, odległej o 17 kilometrów na północny zachód, opiewają bardzo sprzecznie, w każdym jednak razie obustronne straty są bardzo wielkie. Ostatnia wiadomość ze Skoplii podaje, że po stronie wojsk tureckich zginął jeden major i 80 żołnierzy, a po stronie albańskiej miało paść trupem około 200 ludzi. W skutek zajęcia Djakowy, oraz przy pomocy zbliżających się posiłków wojskowych, wydaje się prawdopodobnem bliskie stłumienie zamieszek.

Konstantynopol. Informacya Porty, że wali skoplijski Szaki basza wkroczył do Djakowy, jest nieprawdziwa. Doniesienia z Belgradu, jakoby liczba powstańców albańskich wzrosła do 30.000, są mocno przesadzone, albowiem plemiona górali w okolicy Djakowy ogółem mogą postawić zaledwie 10.000 zbrojnych ludzi. Wiadomość o powołaniu Szemsi baszy dotychczas nie potwierdziła się.

Belgrad. Albańczycy stawiają za warunek: zawieszenie kroków wojennych i amnestyę dla Albańczyków, internowanych w Azyi mniejszej.

Hilmi basza przemawia za pokojowem załatwieniem sprawy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Praw. Wiestnik ogłasza następujący komunikat:

W prasie zagranicznej pojawiło się, na źródłach japońskich oparte, sprawozdanie z przebiegu rokowań, poprzedzających zerwanie stosunków pomiędzy Rossyą a Japonią.

W sprawozdaniu tem umyślnie przekręcono fakty, aby usprawiedliwić postępowanie Japonii.

Rzeczywisty przebieg wypadków był następujący:

W dniu 16 stycznia, po otrzymaniu doniesienia telegraficznego od namiestnika na Dalekim Wschodzie o ostatnich propozycyach japońskich, rząd przystąpił do ich ścisłego rozważenia.

W dniu 25 stycznia, na zapytanie posła japońskiego w Petersburgu, kiedy można się spodziewać odpowiedzi, zawiadomiono Kurinę, iż na dzień 28 stycznia wyznaczono, dla rozważenia odpowiedzi, osobną naradę.

W dniu 3 lutego do namiestnika wysłano trzy telegramy, zawierające całkowity tekst projektu umowy, oraz ogólne wskazówki, z poleceniem przesłania ich Rozenowi dla doręczenia odpowiedzi rządowi japońskiemu.

Aby zyskać na czasie, wszystkie telegramy tegoż dnia były wysłane bezpośrednio i do Rozena.

W dniu 4 lutego minister Lamsdorf oznajmił posłowi Kurinie o przesłaniu odpowiedzi Rozenowi.

W dniu 6 lutego, o godzinie 4 po popołudnie poseł Kurino niespodziewanie przesłał hr. Lamsdorfowi dwie noty: pierwszą o przerwaniu rokowań i drugą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych, oraz zawiadomił o swym wyjeździe.

W liście prywatnym do hr. Lamsdorfa Kurino wyraził nadzieję co do krótkotrwałości zerwania, chociaż zerwanie stosunków nie oznaczało bynajmniej rozpoczęcia działań wojennych.

Rząd japoński w nocy 9 lutego i w ciągu dni 9 i 10 dokonał szeregu oburzających napadów na rossyjskie okręty wojenne i handlowe.

Ukaz cesarza japońskiego o wypowiedzeniu wojny Rossyi nastąpił dopiero dnia 11 lutego.

Inny komunikat, na który zwracała już uwagę depesza petersburska, ogłasza:

W liczbie osób pociągniętych do śledztwa za przestępstwa przeciw-rządowe i będących obecnie pod dozorem policyjnym, mogą znaleźć się w danych miejsowościach tacy, którzy ściągnęli na siebie karę czynami popełnionymi w szowiniźmie, z powodu młodości i szkodliwych wpływów innych osób. W obec wielkich historycznych wydarzeń, jakie Rossya obecnie przeżywa, wśród tych młodych ludzi, pod wpływem nastroju patryotycznego, mogą znaleźć się osoby, okazujące skruchę i gotowe do zmazania przeszłości w służbie wojennej. Dla tego cesarz raczył postanowić:

1. Pozwolić pozostającym pod dozorem policyi za przestępstwa polityczne wstępować do armii czynnej w charakterze szeregowców.

2. Upoważnić ministra spraw wewnętrznych do wydawania odnośnych pozwoleń w każdym poszczególnym przypadku w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości — osobom będącym pod dozorem policyjnym z najwyższego rozkazu, ministra zaś spraw wewnętrznych samodzielnie — do wydawania pozwoleń osobom, będącym pod dozorem z rozporządzenia ministra.

3. Umarzać względem tych osób dozór policyjny ze wszystkimi jego skutkami.

* * *

Z wiadomości otrzymanych w ciągu ostatniej doby, trudno sobie wytworzyć jako tako dokładny obraz obecnego położenia na widowni wojny. Utrudnia należyte oryentowanie się przedewszystkiem powódź mało wiarogodnych, po części, o ile się zdaje wprost zmyślonych telegramów, podawanych przez źródła angielskie i amerykańskie. — Coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera tylko przypuszczenie, że operacye lądowe nie ograniczą się na przestrzeni między Soeulem, względnie Gensanem, a rzeką Jalu, lecz, że drugie ognisko walki rozpali się na południowym krańcu Mandżuryi. Pomijając już operacye lądowe Japończyków, spodziewane koło Port-Arthur, a raczej w bezpośredniej blizkości jego fortów od strony lądu, można zauważyć w doniesieniach wiele sprzeczności, co do lądowania wojsk japońskich na półwyspie Liao-Tung. Raz słychać o pułkach, wysadzonych na ląd koło Dalnego i bombardowaniu tego portu, to znów dochodzą takie same wiadomości z Niuczwangu i zatoki Kiaczau. Gdyby można im wierzyć, to na północny zachód od Port-Arthur w całej zatoce Liao-Tung krążyłyby parowce japońskie z transportami żołnierzy, osłaniane przed ogniem dział rossyjskich przez demonstrującą flotę. Z drugiej strony wiadomości te należy przyjmować z zastrzeżeniem tem większem, że, jak wiadomo, na całym półwyspie Liao-Tung zgromadzone były do niedawna wielkie stosunkowo siły rossyjskie; wątpić zatem można, czy koncentracya ich nad rzeką Jalu ogołocić by mogła zupełnie tak ważny punkt. Przecież, broniąc wymienionego półwyspu, ochrania Rossya kolej wschodnio-chińską, której zniszczenie zagraża wprost nie tylko Portowi Arthura, ale w ogóle przeważyćby mogło na długi czas szalę wojny na korzyść Japończyków. Niewiadomo zaś, co najważniejsza, jakie siły mogłaby Japonia rzucić w tych kilku dniach na pobrzeże Liao-Tung. Operacye jej statków transportowych okryte są, jak wszelkie zresztą działania wojenne, najściślejszą tajemnicą. Gdyby jednak w planie wojennym miało być równoczesne działanie na Korei i w Mandżuryi, na tyłach wojsk rossyjskich, skoncentrowanych, względnie koncentrujących się nad Jalu, to kampania przybrałaby charakter o wiele bardziej skomplikowany, niż zrazu przypuszczano, uważając Koreę za jedyny teatr walki lądowej.

W każdym razie punkt ciężkości przesuwa się z północnego wschodu Korei na południowy zachód i tam, jak się zdaje, mogłyby zajść najbliższe starcia lądowe.

O morskich działaniach niema znów żadnych wiadomości. Nie wiemy, gdzie się znajduje flota japońska i dokąd płynie. Jedna ważniejsza informacya odnosi się do ataku torpedowców na Port-Arthur, jest jednak bardzo spóźniona, bo atak odbył się w zeszłą niedzielę.

(Depesze nadesłane w ciągu dnia 21 b. m. i dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Depesza z Port Arthur donosi, iż onegdaj oddział kozaków uderzył na terytoryum na drobny oddział Japończyków i wziął go do niewoli. Przy schwytanych znaleziono mapy i dokumenty. Była to pierwsza utarczka na lądzie.

Petersburg. Z Port Arthur donoszą: Na rozkaz namiestnika będzie utworzony korpus ochotników dla obrony twierdzy. Ochotnicy otrzymają od państwa broń, wikt, a w razie potrzeby także umundurowanie.

Na horyzoncie ukazują się od czasu do czasu statki nieprzyjacielskie.

Petersburg. Generał Pflug telegrafuje z Port Arthur: Tu nic się nie zmieniło. Przejście przez rzekę Jalu po lodzie poniżej Schachendsi niemożliwe.

Sotnia kozaków, która przeciągała przez Widżu schwytała japońskiego majora Tatsnoru z pięciu uzbrojonymi żołnierzami i dwiema osobami cywilnemi. Doniesienia o ruchach i pozycyach nieprzyjacielskich są sprzeczne.

Petersburg. Ukazem carskim generał Kuropatkin został zamianowany głównodowodzącym generałem czynnej armii mandżurskiej. Równocześnie zwolniono go z urzędu ministra wojny.

Tomsk. Ogłoszono tu mobilizacyę, a ponieważ wielu profesorów, nauczycieli i laborantów tutejszej politechniki powołanych jest do służby czynnej, przeto wykłady w politechnice zawieszono.

Irkuck. W nocy z 20 na 21 b. m. podczas silnej burzy śnieżnej na kolei zabajkalskiej, w pobliżu St. Bajkał, przed samem nadejściem pociągu oberwała się z urwistej ściany przekopu lawina śniegu. Parowóz werżnął się w tę lawinę i wykoleił, skutkiem czego pięć wagonów uległo uszkodzeniu. Z liczby jadących szeregowców jeden został zabity, pięciu odniosło ciężkie rany, a czternastu uległo mniejszemu poszwankowaniu. Po niezwłocznem udzieleniu pomocy lekarskiej, rannych odesłano do Irkucka.

Tokio. Podług doniesień z Pekinu, rząd chiński odmówił żądaniu Rossyan, aby kolei mandżurskiej strzegły wojska chińskie, a to z powodu, że Aleksiejew w czasie pokoju orzekł był, że Chińczycy nie są zdatni do strzeżenia tej kolei.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Zapasy skarbu, składające się ze starego złota i srebra, złożono w banku japońskim jako specyalną rezerwę. Pożyczka narodowa została już subskrybowana w dwukrotnej wysokości.

Berno. Z powodu wojny rossyjsko-japońskiej, rada związkowa odłożyła na czas nieokreślony zwołaną do Genewy konferencyę międzynarodową, w celu rewizyi konwencyi genewskiej o ulżeniu doli ranionych żołnierzy.

Paryż. Minister marynarki Pelletan wystosował następujący telegram do rossyjskiego admirała Avellana:

„Głęboko wzruszony wyrazami sympatyi, które pan przesłałeś Francyi i jej marynarce, oraz pochwałami, jakie wyraziłeś komendantowi i oficerom krążownika „Pascal“ cieszę się, że mogę im wraz z pańskim telegramem przesłać gorące życzenia“.

Paryż. Unia demokratyczna w parlamencie francuskim przyjęła jednogłośnie postawiony przez dep. Barthou porządek dzienny, a wyrażający opinię, iż Francya wiernie trwać będzie przy przymierzu z Rossyą.

Zagranica w obec wojny.

Praga. Wczoraj, w niedzielę przed południem w tutejszej cerkwi rossyjskiej odprawiono nabożeństwo błagalne na intencyę armii rossyjskiej, w obecności burmistrza i radnych. Tłum ludzi, zebrany przed cerkwią powitał burmistrza i radnych okrzykiem „Slava“. Odezwały się też odosobnione gwizdania i protesty. Policya aresztowała trzech demonstrantów. Po nabożeństwie tłum przed ratuszem i konsulatem rossyjskim wznosił okrzyki „Slava“ na cześć Rossyan. Przed „Domem niemieckim“ wznoszono obelżywe okrzyki. Kilku manifestantów aresztowano. Część tłumu chciała podążyć przed konsulat amerykański, ale policya zamknęła ulice tam wiodące i rozproszyła tłum.

Dowódcy rossyjscy.

Pisma petersburskie podają życiorysy i charakterystykę komendantów dywizyj wschodnio-azyatyckich, którzy w wojnie obecnej prawdopodobnie wybitniejszą odegrają rolę.

Komendant pierwszej dywizyi generał-porucznik Morozow urodził się w roku 1850 i odbył kampanię turecko-rossyjską w stopniu korneta. — Później był czynnym na Kaukazie i we Władywostoku. Mianowany generałem brygady, brał udział w wyprawie do Pekinu podczas rozruchów bokserskich.

Generał Lewestam, dowódca drugiej dywizyi wschodnio-azyatyckiej, był podczas wojny turecko-rossyjskiej kapitanem i otrzymał wówczas kilka odznaczeń za waleczność. Generał-majorem mianowany został w roku 1900.

Dowódca rezerwowej brygady piechoty, generał Kossowicz, urodził się w roka 1848, a stopień generała otrzymał również w ro-

ku 1900. Kossowicz jest już od kilku lat czynny w Azyi wschodniej.

Wysłany na wschód Azyi wiceadmirał Makarow liczy obecnie 56 rok życia. Był on podczas wojny rossyjsko-tureckiej dowódcą okrętu wojennego „W. Ks. Konstanty“, na którego czele bardzo się wówczas odznaczył. Podczas pokoju zajmował się Makarow pracami naukowemi, z których jedna zyskała nagrodę Akademii petersburskiej. Podczas wojny japońsko-chińskiej należał do eskadry Tyrtowa, która strzegła wówczas interesów Rossyi na morzu chińskiem. Następnie był dowódcą eskadry bałtyckiej, a w ostatnim czasie komendantem Kronsztadu.

Polacy w armii dalekiego Wschodu.

Z Charbina donosi korespondent *Słowa* warszawskiego:

Z pośród Polaków, zamieszkałych w Mandżuryi i w ogóle na dalekim Wschodzie, największa liczba przypada na żołnierzy-szeregowców, których w każdym pułku, czy też batalionie, jest od 15 do 40 prc. Sporo jest także oficerów narodowości polskiej, zwłaszcza w straży pogranicznej. Naczelnikiem policyi w Mandżuryi świeżo mianowano Polaka, pułkownika Zarembę, którego pełnomocnictwa obejmują ogromny obszar od zachodniej granicy z krajem Zabajkalskim, aż do południowego pogranicza mandżursko-chińskiego nad rzeką Lao-che. — Z chwilą tej nominacyi wzmogło się znacznie bezpieczeństwo publiczne w Mandżuryi, zwiększono bowiem znacznie posterunki policyjne.

KRONIKA

Lwów, 22 lutego.

— JE. ks. Arcybiskup Bilczewski wyjechał na konferencyę biskupów do Wiednia.

— Henryk Sienkiewicz w sobotę rano powrócił z Krakowa do Warszawy.

— Wiadomości kościelne Dyecezya tarnowska. Odznaczony expos. canon. ks. Franciszek Wąsowicz, proboszcz w Gromniku.

Prezentę na probostwo w Chronowie otrzymał ks. Adam Warzewski, wikary w Zegocinie; ks. dr. Karol Szczeklik, prof. w seminaryum duchownem, otrzymawszy całoroczny urlop, wyjechał w podróż naukową.

— Z c. i k. armii. Generał-intendent Emanuel Mandic, szef intendantury XI korpusu, przeniesiony został w stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał order Żelaznej korony III klasy. Starszy intendent wojskowy I kl. Antoni Stöhr, szef intendentury X korpusu, przeniesiony w tym samym charakterze do XI korpusu.

Komendantem 24 bat. strzelców mianowany major Wilhelm Pfianzer.

Przeniesieni: podporucznik Jan Jędrzejowicz z 8 p. huzarów do 3 p. ułanów, podporucznik rachunkowy Gustaw Tauber z 42 do 45 p. p., starszy intendant wojskowy II kl. Wacław Formanek z intendantury XIII korpusu do intendantury X korpusu; porucznik-audytor obrony krajowej Wojciech Sapecki z Przemyśla do Josephstadtu; kapitan-audytor Józef Kuczera z Josephstadtu do Przemyśla; porucznik rachunkowy Bolesław Wołoszynowski z 19 p. obr. kraj. we Lwowie do 1 p. uł. obr. kraj.

W stan spoczynku przeszedł rotmistrz I kl. Henryk Philipp, oficer konceptowy w komendzie dywizyi obr. kraj. we Lwowie.

— Powsz. wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, prof. gimn. dr. A. Zipper: „Dzieje literatury węgierskiej w XIX wieku“;

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godz. 7 wieczorem, docent Uniw. dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska“ (z obrazami świetlnymi).

We wtorek, dnia 23 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. Akad. rolniczej dr. M. Raciborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna“ (z obrazami świetlnymi).

— Z Towarz. politechnicznego. Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna l. 17 we środę, dnia 24 b. m., o godzinie 7-mej wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt inż. Bronisława Biegeleisena: „O motorach przemysłowych pod względem ekonomii pracy“.

— Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Członek Fr. Piekosiński: „Kilka szczegółów do historyi zagospodarowania Polski w wieku XV“. — Członek K. Potkański: „Ze studyów nad osadnictwem polskiem w wiekach średnich; Puszcza radomska“. Sekretarz przedstawi referat dr. Bujaka: „Typy układu gruntowego w powiatach: krakowskim i chrzanowskim“.

— Dentyści-lekarze i technicy dentystyczni. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pod datą 17 b. m. l. 7184 okólnik do politycznych władz krajowych w sprawie reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z 14 lutego b. r. l. 728 H. M., którym zaliczono na podstawie § 1 państwowej ustawy sanitarnej z 30 kwietnia 1870 Dz. p. p. nr. 68 przemysł techników dentystycznych do rzędu przemysłów koncesyonowanych. Okólnik brzmi: Według opinii Najwyższej rady zdrowia z 20 grudnia 1902, nauka wprawiania zębów jest integralną częścią nauki leczenia zębów, zatem ci uprawnieni do wykonywania praktyki lekarze, którzy trudnią się dentystyką, powołani są przy leczeniu swych pacyentów do wykonywania manipulacyj mechanicznych, połączonych z czynnościami wprawiania zębów. Ponieważ ta czynność lekarzy należy do ich działalności terapeutycznej, przeto przepisy ustawy przemysłowej nie mają się do nich stosować w myśl Art. 5 lit. g. ces. pat. z 20 grudnia 1859. O trudnieniu się w tym wypadku przemysłem ze strony lekarza można więc mówić tylko wtedy, gdyby tenże podejmował wspomnianą manipulacyę mechaniczną odrębnie od czynności wprawiania zębów, jako części składowej terapeutyki. Nadto zwraca się uwagę politycznej władzy krajowej, że doniesienia o poszczególnym wypadku bezprawnego wykonywania przez lekarza technicznego przemysłu dentystycznego, nie należy czynić przedmiotem osobnej decyzyi władzy określającej zakres lekarskich uprawnień, lecz trzeba w takim razie wdrożyć zwyczajne postępowanie karne po myśli postanowień VIII. rozdziału ustawy przemysłowej.

— Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1904 roku przypomina, że konkurs ogłoszony na projekta afisza reklamowego, medali i dyplomu upływa z końcem lutego b. r. i że przeto tylko do tego czasu nadesłane prace będą mogły podlegać ocenie sądu konkursowego.

— Nowa stacya telegrafu. Z dniem 1 marca b. r. otwartą zostanie w stacyi kolejowej w Grębowie kolejowa stacya telegraficzna, która upoważnioną będzie do przyjmowania telegramów wszelkich kategoryj, zaś co do doręczenia będzie ograniczoną tylko na telegramy oznaczone: „telegraphe restant“, oraz na telegramy w obrębie dworca kolejowego doręczyć się mające.

— Hygiena wychowania żeńskiego w Anglii i Skandynawii. Ten temat tak aktualny, ważny i żywotny w dzisiejszej dobie wychowania kobiet u nas, będzie traktował dr. Eugeniusz Piasecki, docent hygieny na Uniwersytecie lwowskim, w Czytelni kobiet i Związku nauczycielskim (ul. Zielona 4) we wtorek, dnia 23 b. m., o godzinie 6. Wykład swój oprze prelegent na studyach i wrażeniach z dłuższej podróży, podjętej do Anglii i Skandynawii. Wstęp bezpłatny.

— W lokalu Izby handlowo-przemysłowej odbyła się wczoraj przed południem ankieta w sprawie wystawy krajowych wyrobów metalowych. Po przyjęciu do wiadomości złożonego przez inżyniera p. Karola Rollego sprawozdania z dotychczasowych czynności komitetu krakowskiego, dokonano wyboru komitetu lwowskiego. Przewodniczącym wybrano wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, sekretarzami pp. Tomickiego i Sokolnickiego, a członkami pp.: radcę Dworu Frankego, wiceprezydenta miasta Ciuchcińskiego i dr. Battaglię.

W końcu uchwalono odnieść się do komitetu krakowskiego, aby w czasie wystawy zwołał wiec przemysłowców, oraz by urządził wystawę przeglądową przemysłu krajowego, oraz poglądową wystawę krajowego wytwórstwa.

— Kurs specyalny dla maszynistów prowadzących lokomotywy. W miesiącach marcu i kwietniu b. r. odbędzie się w państw. Szkole przemysłowej w Krakowie kurs specyalny dla maszynistów prowadzących lokomotywy.

Kto chce uzyskać przyjęcie na ten kurs, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi Zakładu najdalej do 1 marca b. r. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe.

Wpisy na kurs ten odbędą się 1 marca b. r., każdy z wpisujących się płaci 2 zł. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty niema uwolnienia. Dalszych opłat niema. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo stwierdzające pilność i zachowanie się.

Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

— Koncert na dochód wdów i sierót zostających pod opieką pań Tow. św. Salomei, odbędzie się dnia 5 marca b. r. w salach „Filharmonii“.

— Walne zgromadzenie członków i delegatów Związku katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Czytelni katolickiej (Rynek 30, II piętro). Sprawa stowarzyszenia katolickich pracownic konfekcyj damskich.

— Pogrzeb ś. p. Bronisława Szwarcego. Wczoraj o godzinie 3 po południu odbył się z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 64 pogrzeb ś. p. Bronisława Szwarcego, przy udziale kilkunastotysięcznej publiczności.

Po wyniesieniu zwłok przez Sokołów na żałobny rydwan. pożegnali je najpierw z balkonu domu, przybranego kirem, imieniem weteranów z r. 1863/4 p. Drewnowski a imieniem Reprezentacyi m. Lwowa poseł dr. Rutowski, poczem połączone chóry akademicki i „Echa“ odśpiewały pieśń „Beati mortui“.

Następnie żałobny orszak ruszywszy w pochód ulicami Kochanowskiego, Pańską i Piekarską wśród szpalerów utworzonych przez publiczność, zdążał zwolna na cmentarz Łyczakowski.

Pochód otwierała kapela narodowa z dwoma plutonami ochotniczej straży pożarnej, za którymi postępowały następnie w długim szeregu: partya socyalno-demokratyczna z trzema wieńcami, zastęp miejskiej straży akcyzowej, wszystkie cechy rzemieślnicze ze sztandarami, Towarz polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego z wieńcem, Tow. „Eleuterya“, Stow. rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“, Stow. głuchoniemych „Nadzieja“ ze sztandarem, Stow. Czytelni i wzajemnej pomocy służby i funkcyonaryuszów kolejowych ze sztandarem, Stowarz. „Gwiazda“ ze sztandarem, Stow. kupców i młodzieży handlowej, młodzież szkół średnich z wieńcem, zastęp lwowskich Sokołów ze sztandarem i delegatami z Krakowa i Borysławia, deputacya artystów teatru miejskiego, delegaci lwowskich kół Towarz. „Szkoły ludowej“, młodzież Politechniki, Wszechnicy i Akademii dublańskiej, oraz delegaci Towarz. weteranów z roku 1863/4 z wieńcem.

Przed rydwanem, zaprzężonym w trzy pary koni, szedł pastor ewangelicki Pomykacz w towarzystwie pastora Klapsika z Morawskiej Ostrawy. Straż honorową obok trumny pełnili przez całą drogę Sokoli, oraz reprezentanci młodzieży.

Za trumną postępowała rodzina ś. p. Szwarcego oraz wiele wybitnych osobistości naszego miasta.

Na cmentarzu po odprawieniu żałobnych modłów przez duchowieństwo, pożegnali jeszcze zwłoki imieniem partyi socyalno-demokratycznej p. Hudec, imieniem Tow. „Szkoły ludowej“ p. Bayger, a imieniem stronnictwa ludowego p. Wysłouch, poczem połączone chóry akademicki, robotniczy i „Echa“ odśpiewały pieśń „W mogile ciemnej“.

Na tem zakończyła się żałobna uroczystość.

++ Tyfus plamisty. W szpitalu powszechnym lwowskim na oddziale chorób wenerycznych zauważono tymi dniami u dwóch pacyentów po wysypce syfilitycznej, drugą, o cechach wysypki tyfusu plamistego. Chorych tych odosobniono i poddano ścisłej obserwacyi; również chorych z łóżek sąsiednich poddano dziesięciodniowej kwarantannie. Jeden z pacyentów tych powrócił niedawno z Wyżnicy na Bukowinie, gdzie tyfus plamisty panuje w obszernych rozmiarach.

— Jubileusz Reya, urządzany przez Akademię umiejętności w Krakowie, skłonił do poważnego współudziału uczonych warszawskich. Przygotowują oni mianowicie książkę pamiątkową, objętości około 30 arkuszy druku. złożoną z rozpraw i artykułów tyczących się XVI w.

△ W przystępie szału rzucił się dziś rano o godzinie 7 z okna drugiego piętra realności przy ul. Piekarskiej l. 20 na bruk ulicy 64-letni Jan Krzyżanowski. prywatysta, cierpiący od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów. Nieszczęśliwy upadając na chodnik doznał, prócz innych obrażeń cielesnych, także złamania obu nóg.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

△ Kradzieże. P. A. Singerowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Kopernika 12, skradziono wczoraj kilkadziesiąt sztuk bielizny, wartości przeszło 300 K.

Ze sklepu p. Leona Nowosada w pasażu Mikolascha, skradziono wczoraj późnym wieczorem 15 par bucików, wartości 240 K.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Samborze, Izydor Trichter, słuchacz praw, w 23 roku życia.

W Koble pod Samborem, Leon Krókowski, em. urzędnik pocztowy, w 64 roku życia.

— Aresztowanie oszusta. Z Krakowa donoszą: Aresztowano tu Ignacego Kolędę, byłego sekretarza gubernialnego z Królestwa, zbiegłego stamtąd, a poszukiwanego za oszustwo i sprzeniewierzenie. Kolęda będzie odstawiony do Królestwa.

— Emigracya ludu do Kanady — jak donoszą z Buczacza do *Gazety Narodowej* — przybiera znaczne rozmiary. Włościanie sprzedają swoje zagrody w nadziei, że w Kanadzie dostaną dobre grunta... za darmo. O ile z listów, przychodzących z Kanady od emigrantów, wnioskować można, są oni po przybyciu do Kanady werbowani do kopalń i fabryk, bo ich zasób pieniężny przez drogę się wyczerpuje i znalazłszy się w Kanadzie bez żadnych środków, zmuszeni są wynajmować się na dziennych robotników do kopalń lub do hut żelaznych.

Równocześnie duża część kolonistów niemieckich z Połoniec, wyemigrowała w Poznańskie.

— Kradzież w cerkwi. Z Bolechowa donoszą do jednego z pism tutejszych: Dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe schwytano w cerkwi w Hoszowie, złodzieja, Andrzeja Szeptyckiego, rodem z Uhrynowa, który wlazł tam po drabinie przez okno. Rozbił już skrzynię, w której przechowywane były pieniądze cerkiewnego bractwa, nie miał jednak czasu należycie jej przetrząść, bo ludzie, których przystawiona do okna drabina i wybite szyby zaintrygowały, poczęli dobywać się do drzwi cerkiewnych. Szeptycki chwycił tylko około 5 koron i uciekł pod kopułę, w której wiązaniach się ukrył. Odkryto go jednak i odstawiono do tutejszego sądu. — Szeptycki karany był już kilkakrotnie za zbrodnię kradzieży.

— Trucicielki. W Swojkowicach na Morawie zmarł Jan Obarka, struty arszenikiem. Podejrzane o ten czyn żonę córkę zmarłego, aresztowano.

— Straszna zemsta. Z Wielkiego Warazdynu telegrafują: Z błahej przyczyny popełnił onegdaj w Nagy-Bajom młody czeladnik kamieniarski, Jakób Rossler, zamach, który pozbawił życia cztery osoby, a ośm ciężko poranił. Rossler pragnął wziąć udział w odbywającej się w miejscowej karczmie zabawie tanecznej, lecz wzbraniał się zapłacić wstęp wysokości 40 halerzy. Gdy w skutek tego urządzający zabawę wydalili go z sali, udał się Rossler do domu i zabrawszy cały zapas prochu swego majstra w i ilości 2·5 klg., wrócił do karczmy, gdzie całą tę ilość, umieszczoną w puszce od cukru, wrzucił do pieca.

Zaledwie zdołał wybiedz z karczmy, nastąpił straszny wybuch. Ściany domu rozpadły się a dach przygniótł bawiących się wesoło w sali. Dwie dziewczyny, kobieta i starszy mężczyzna zginęli na miejscu, ośmioro innych odniosło ciężkie uszkodzenia. Sprawcę zamachu aresztowano.

— Samobójstwo. W pensyonacie w Lipsku otruła się kwasem pruskim studentka rossyjska Eugenia Scheidemann. Powód nieznany.

— Defraudacya. Dyrektor fabryki aparatów fotograficznych w Dreźnie, Hüttig sprzeniewierzył przeszło 260.000 marek. Defraudanta aresztowano.

— Usiłowane morderstwo 14-letniego chłopca. Przed Izbą karną w Altenburgu stawał był w tych dniach niespełna 14 lat liczący uczeń Franke z Ronneburga, oskarżony o dwukrotne usiłowane morderstwo. Dwa razy usiłował pozbawić życia 87-letnią p. Theil, wdowę po nauczycielu, aby ją okraść z pieniędzy. Sąd skazał „obiecującego“ chłopaka na 6 lat więzienia.

— Czyn szaleńca. Z Bambergu donoszą: Wypuszczony niedawno z domu obłąkanych 35-letni ogrodnik Adam Schrauder, zamordował tu onegdaj siekierą 70-letniego swego wuja i jego dwie siostry. poczem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

— Groźny pożar. Z Paryża donoszą: Wskutek eksplozyi gazu powstał w sobotę po południu w fabryce celluloidu, mieszczącej się w domu narożnym rue Marcel Etienne i Boulevard Sébastopol, wielki pożar, przyczem 12 osób straciło życie, a wiele przy skakaniu z okien najwyższych piętr na ulicę doznało ciężkich obrażeń. Po dwugodzinnej akcyi ratunkowej udało się ogień stłumić.

— Zatrute mlekiem. Z Paryża donoszą: W przytułku dla niemowląt w Colombes koło Paryża, zdarzył się wypadek śmierci 13 dzieci. Jak stwierdzono, zmarły one skutkiem zatrucia nieczystem mlekiem.

Kronika prowincyonalna.

— Stryj. *(Pożar. — Tragedya rodzinna).* W Pile pod Stryjem wybuchł w tych dniach pożar, ofiarą którego padły karczma i dwa budynki gospodarskie kn. Puzyny, oraz 3 budynki gospodarskie karczmarza Markusa Gartenberga. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron.

W dniu 18 b. m. o godzinie 12 w południe zamieszkały w Stryju przy ul. Pańskiej właściciel łaźni Ludwik Doszly paralityk, zastrzelił z rewolweru swą 17 letnią córkę Bożenę, od roku ociemniałą i pozbawioną władzy w nogach, poczem strzałem skierowanym w głowę śmiertelnie się zranił. Kula pozostała w mózgu. Przyczyną morderstwa i samobójstwa są prawdopodobnie choroby nieuleczalne obojga, gdyż od denata nic się dowiedzieć nie było można, a listów żadnych nie zostawił. Samobójca pozostawił żonę i czworo dzieci.

— Sambor. *(Morderstwo).* Dnia 15 b. m. znaleziono w Modryczu w rowie przydrożnym zwłoki tamtejszego gospodarza Piotra Popiela, którego własna żona wraz z kochankiem swym Fediem Barną, rano o godz. 5 gdy powracał z wesela, mieli zamordować i do rowu wrzucić. Ś. p. Popiel został zabity toporkiem, a na ubraniu morderców znaleziono ślady krwi. Morderców wyśledziła żandarmerya i odstawiła do sądu.

Notatki literacko-artystyczne.

Donoszą nam z Rzymu:

„Pani Butterfly“, nowa opera Jakóba Pucciniego, przedstawiona na scenie teatru „La Scala“ w Medyolanie, nie miała tego powodzenia, jakiego się spodziewano. Teatr, pomimo bardzo wysokich cen, był wykupiony, zjechali się krytycy wszystkich większych dzienników z Włoch, a nawet z Paryża. Zaraz w I. akcie publiczność spostrzegła się, że w operze tej jest wiele reminiscencyj z „Manon“, „Cyganeryi“ i „Toski“. Najwięcej podobał się sam duet miłosny między Pinkertonem a gejszą Butterfly, którym pierwszy akt się kończy. W drugim akcie duet między Butterfly a jej służącą Suzuki (rzecz dzieje się w Japonii), wywołał oklaski. Po pierwszym akcie wywołano kompozytora, ale drugi akt opery przeszedł w dalszym ciągu wśród milczenia, świadczącego o rozczarowaniu, jakiego doznała publiczność. Intermezzo symfoniczne malujące „budzenie się przyrody“, uznaje jednakowoż krytyka jako wspaniały ustęp.

P. Rozyna Storchio śpiewa rolę Butterfly, partyę tenorową amerykańskiego oficera marynarki Pinkertona, p. Zanatello.

Zdaje się, że Puccini wycofa partyturę i zwróci dyrekcyi „La Scali“ 20.000 fr., jakie otrzymał za prawo przedstawienia opery. W obec tego wątpliwem jest, czy „Pani Butterfly“ będzie daną w Rzymie. *(D.)*

„Rocznik literacko-artystyczny“ (encyklopedyczny) opuści po raz pierwszy prasę z początkiem października b. r. w Warszawie. Zawierać on będzie dokładne biografie, oraz adresy wszystkich żyjących polskich literatów i dziennikarzy, artystów dramatycznych i śpiewaków, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, rysowników, profesorów muzyki, śpiewu, deklamacyi, malarstwa rzeźby, rysunków i t. p., oraz informacye z dziedziny literatury, dziennikarstwa, sztuki i sztuki stosowanej.

Nadto „Rocznik“ obejmować będzie wszelkie informacye, tyczące się składu osobistego wszystkich teatrów polskich, oraz instytucyj muzycznych, naukowo-artystycznych polskich i zagranicznych, bibliografię za rok bieżący, przeglądy wystaw sztuk pięknych etc. etc.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz pierwszy „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach z francuskiego Ambrożego Janvier de la Motte (z repertuaru paryskiego teatru Odeon).

We wtorek — po cenach zwykłych operowych — po raz czwarty „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Czwarty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We środę po raz drugi „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach z francuskiego A. Janvier de la Motte.

We czwartek „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Trzeci i ostatni pożegnalny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W piątek po raz piąty — po zwykłych cenach operowych „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Schodnica. Rada nadzorcza Towarzystwa Schodnica uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 15 marca, aby po odpisaniu sumy 1.547.250 koron, z czystego zysku, wynoszącego 203.350 koron, wyznaczyć dywidendę po 10 koron od akcyi.

Towarzystwo wzajemnego kredytu odbyło wczoraj przed południem walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Richtmana. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1903 i udzieleniu jej absolutoryum z rachunków, przeznaczono z czystego zysku w kwocie 6.919 koron 33 hal. do funduszu rezerwowego 691 koron 93 hal., na 3 i pół procentową dywidendę 4.010 kor. 68 hal., na odpisanie strat 1.231 koron 91 hal., na tantyemy 640 koron.

W końcu wybrano członkami do rady nadzorczej na lat trzy pp.: Juliana Bachowskiego, Ludwika Chmurowicza, dr. Teofila Ciesielskiego, Kazimierza Strzelbickiego, Jana Radomskiego, Henryka Rewakowicza.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na luty *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 22 lutego. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 5·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 6·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 20·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n przyjął przedwczoraj na audyencyi prezydenta gabinetu węgierskiego hr. Tiszę.

Słychać, że N a j j. P a n dopiero po świętach Wielkanocnych wyjedzie na dwutygodniowy pobyt do Budapesztu.

N a j j. P a n darował resztę kary więziennej 6 więźniom lwowskiego zakładu karnego męskiego, 4 z zakładu karnego męskiego w Stanisławowie, 2 z zakładu karnego męskiego w Wiśniczu i 5 kobietom, odsiadującym karę w zakładzie karnym dla kobiet we Lwowie.

W Tryeście odbyło się w sobotę w obecności P. Ministra handlu Calla spuszczenie na wodę nowego parowca Lloyda, któremu nadano nazwę „baron Call“.

P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel obchodzić będzie dnia 1 marca b. r. 40-letni jubileusz uzyskania doktoratu na Uniwersytecie wiedeńskim. Z tego powodu przygotowują w kołach tegoż Uniwersytetu szereg uroczystości.

Po trzydniowej bytności w Wiedniu wyjechał przedwczoraj ztamtąd rz. kat. arcybiskup w Sofii msgr. dr. Menini i udał się do Rzymu celem złożenia Papieżowi sprawozdania o obecnych stosunkach w Bułgaryi i Macedonii. Jak wiadomo msgr. Menini był na dłuższem prywatnem posłuchaniu u Najj. Pana.

Z kół parlamentarnych dowiaduje się *Deutsche Corresp.*, że Rada państwa zwołaną będzie w drugim tygodniu marca. Zwołanie ogłoszone zostanie dopiero po zamknięciu sesyi delegacyjnej, co ma nastąpić dnia 29 b. m.

Jutro rozpoczyna się w Wiedniu pod przewodnictwem ks. kardynała Gruschy konferencya t. zw. małego komitetu episkopatu austryackiego. Konferencye potrwają cały tydzień.

W Budapeszcie odbyły się przedwczoraj przed pałacem prezydyum ministrów demonstracye socyalistyczne a to z powodu wydania przez prezydenta ministrów rozporządzenia przeciw socyalistycznym zebraniom. Policya rozproszyła zbiegowisko, przyczem aresztowała kilkanaście osób.

Z Berlina donoszą: Cesarz Wilhelm uda się w podróż na morze Śródziemne dnia 4 marca. Cesarz wsiądzie na okręt „Hohenzollern“ w Kiel i odpłynie do brzegów wyspy Malty. gdzie zatrzyma się przez krótki przeciąg czasu, poczem wraz ze świtą swoją uda się na pełne morze. Cesarzowa, która miała zamiar towarzyszenia swemu małżonkowi, musiała zrzec się tego zamiaru, lekarze bowiem polecają jej absolutny spokój z powodu dolegliwości w nodze.

Kuryer Poznański podał w numerze sobotnim sensacyjną wiadomość, że Koło polskie w parlamencie przeprosiło (!!) na mocy uchwały oficyalnie hr. Ballestrema za to, że na niego przy wyborze prezydenta nie głosowało.

Na to otrzymuje *Gazeta Toruńska* następujący telegram z Berlina od posła Brejskiego:

„Doniesienie *Kuryera* o przeproszeniu Ballestrema przez Koło parlamentarne jest bezpodstawnym wymysłem“.

Wczoraj odbył się w Poznaniu liczny ogólny zjazd kupców polskich w Domu katolickim. Uchwalono połączyć się w jeden wspólny związek i wybrano zarząd związku.

We środę rozpocznie się w Bytomiu przed sądem przysięgłych ponowny proces o zaburzenia i zakłócenie spokoju podczas wyborów w hucie Laury, w którym uczestnicy skazani zostali na ciężkie kary. Jak swego czasu donosiliśmy, sąd Rzeszy w Lipsku odesłał sprawę do ponownego zbadania w pierwszej instancyi.

Obrony oskarżonych podjął się poseł sejmowy, adwokat dr. Zygmunt Dziembowski z Poznania.

Z Belgradu telegrafują: Pomimo zaprzeczenia *Wiener Abendpost*, dzienniki przynoszą ciągle wiadomości o mobilizacyi w Austryi i bliskiem wkroczeniu austryackich wojsk do Turcyi. Urzędowa *Samouprava* nazywa te doniesienia zupełnie nieuzasadnionemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lutego. *(Tel. pryw.)*. Towarzystwo demokratyczne polskie odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem rejenta Klemensiewicza. Toczyła się dyskusya na temat reformy krakowskiego statutu miejskiego; zagaił ją poseł Rotter, przedstawiając ujemne strony obowiązującego obecnie statutu. Po przemówieniach pp. Doboszyńskiego, Petelenza, Konopińskiego i i. uchwalono dążyć do utworzenia w miejsce obecnych kuryi wyborczych. jednej kuryi wyborczej do rady miasta, — oraz do utworzenia drugiej powszechnej kuryi wyborczej z prawem głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli bez względu na opłacany podatek, z wyjątkiem tych, którzy należą do pierwszej kuryi. W uzupełniającym wyborze do wydziału weszli pp. Lustgarten, Niemetz i Jan Kwiatkowski.

Wiedeń, 22 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem na osobnej audyencyi niemieckiego *attaché* marynarki.

Wiedeń, 22 lutego. Wczoraj przed południem szalała tu bardzo gwałtowna burza. Wicher wiele osób na ulicy powalił na ziemię, skutkiem czego było też dość dużo skaleczeń, nawet kilka ciężkich. Burza wyrządziła wiele szkód, zerwała z domów cegły i całe gzemsy, które spadając również kilka osób zraniły. Po południu burza się nieco zmniejszyła.

Wiedeń, 22 lutego. *(Tel. Biura kor.)* W ostatnim czasie doniosło kilka dzienników, że we Lwowie aresztowano oficera sztabu generalnego i uwięzienie to łączono z popełnioną swego czasu kradzieżą aktów mobilizacyjnych. Jesteśmy urzędowo upoważnieni do stwierdzenia, że doniesienie to jest zmyślone.

Madryt, 22 lutego. Podczas wczorajszego przyjęcia oświadczył prezydent ministrów Maure ponownie, że między Anglią a Hiszpanią nie istnieje żaden sojusz.

Madryt, 21 lutego. Na giełdzie zapanowała onegdaj wkrótce po jej otwarciu wielka panika, wszystkie papiery ogromnie spadły. Tę *baissę* wywołały liczne alarmujące pogłoski. Prezes gabinetu Maura oświadczył, że są one bezpodstawne.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 22 lutego. Korespondent *Biura Reutera* donosi z Port Arthur, że pozostało tam zaledwie 30 procent mieszkańców, a i z tych wielu jeszcze zamierza ujść. Rossyanie zapewniają, że miasto zaopatrzone jest w żywność na 2 lata. Jedenasty pułk przybył do Tasziczas. Skoro pułk dziesiąty przybędzie do Kiaochau, dziewiąty do Laicheng, a dwunasty do Liaujang, ma się rozpocząć z tych miejscowości r ó w n o l e g ł y m a r s z k u r z e c e J a l u. Tymczasem przygotowuje generał Pflug obronę kolei i zatoki Liaotung. Silna artylerya jest w drodze z Rossyi do Azyi Wschodniej.

Londyn, 22 lutego. *Standard* donosi z Tokio: Długi pobyt rossyjskich okrętów wojennych w Dżibutti omawia tutejsza prasa z oburzeniem, jako fakt, nie dający się pogodzić z neutralnością Francyi.

Aden, 22 lutego. *Biura Reutera* donosi: Gdy angielski statek „Mongolia“, 460 mil na północ od Adenu spotkał się wczoraj po południu z rossyjskim pancernikiem i czterema okrętami dla chwytania torpedowców, próbował jeden schwytać „Mongolię“, lecz bez skutku, poczem cała eskadra rozpoczęła pościg za „Mongolią“. Nie dogoniono jej. Gdy eskadra zasygnalizowała „stój“, „Mongolia“ zatrzymała się Po bacznniejszej obserwacyi dała rossyjska eskadra następujący sygnał: „Proszę wybaczyć“. — Eskadra myślała widocznie, że ściga okręt japoński.

Port Arthur, 22 lutego. *(Rossyjska Agencya telegraficzna).* Doniesienie *Biura Reutera* o napadzie japońskich torpedowców w d. 14 lutego na Port Arthur jest zupełnie nieprawdziwe. Usiłowania Japończyków, by taki atak wykonać, udaremniła burza i zawieja śnieżna, przyczem Japończycy nawet ponieśli szkody.

Krążownik „Nowik“ naprawiony już, opuścił doki.

Z Pekinu donoszą: Posłowie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francyi, Niemiec i Włoch wręczyli posłom japońskiemu i rossyjskiemu wspólną notę, w której wyrażają życzenie, aby wojna ograniczyła się na Mandżuryę i nie przenosiła się na terytoryum chińskie.

Kair, 21 lutego. Austro-węgierski konsulat generalny zaprotestował przeciw zatrzymaniu parowca węglowego „Jawa“ w kanale suezkim, a rossyjski konsul zaprotestował przeciw obchodzeniu się z uszkodzonym rossyjskim torpedowcem.

Pekin, 22 lutego. (*Biuro Reutera*). Tutejsze ciało dyplomatyczne było wczoraj na audyencyi w pałacu cesarskim. Celem uniknięcia starć między strażami poselstwa japońskiego i rossyjskiego umówili się ich komendanci, aby nie udzielać żołnierzom tych obu straży urlopów w tych samych dniach.

Tokio, 22 lutego. Wicehrabia Joszikawa został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dotychczas przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie *otrzymaliśmy*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 1 po południu. Marki 117·33, Renta majowa 99·—, Węgierska renta koronowa 95·85, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 620·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 725·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 510·—, Akcye Bankvereinu 490·—, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Kolei państwowych 619·—, Lombardy 75·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 387·—, Akcye Rima Muranyi 440·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1815 —, Losy tureckie 113·25, Ruble 252·75, 4-proc. listy Banku hipotecznego 9 ·75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·—, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 22 lutego 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·42, Renta majowa 99·80, Węgierska renta koronowa 95·95, Akcye austr. Zakładu kredytowego 622·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 510·—, Akcye Bankvereinu 491·—, Akcye Länderbanku 415·—, Akcye kolei państw. 621·50, Lombardy 76·—, Akcye kolei Elbethal 403·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 391·—, Akcye Rima Muranyi 447·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1845·—, Losy tureckie 112·50, Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Szeliski z Kozowa, G. hr. Borkowski z Chudykowiec, A. Zieleniewski z Krakowa, A. hr. Starzdński z Dąbrówki, J. ks. Lubomirski z Krakowa, K. Lipiński z Kamienicy, M. Jędrzejowicz z Dylęgówki, A. Cieński z Olejowa

HOTEL IMPERIAL.

P. Z. Marszałkiewicz z Kołodziejówki.

HOTEL FRANCUSKI.

P. T. Modzelewski z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. Torosiewicz z Rusiłowa, J. Kobylański z Łopatyna, M. Komarnicki z Jarosławiec, M Gołąb z Wadowic.

HOTEL VICTORYA.

PP. J. Laskowski ze Stefkowa, W. Olszański z Nowosiółki.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. lutego 1904.

bez kuponu bieżącego

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ łos w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	30	99	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	—	98	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·—	99·20
styczeń-lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·70	99·90
kwiecień-październik	99·70	99·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	182·—	192·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	148·50	149·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	178·75	180·75
„ „ 1864 po 100 zł.	254·—	257·—
„ „ 1864 po 50 zł.	254·—	257·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·85	299·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·45	116·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	118·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·25	129·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·15	96·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159·25	161·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	207·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	267·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	84·—	87·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282·—	286·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	9[illegible]·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	99·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. [illegible]		
Tow. żegl. par. po Dunaju za [illegible] i 200 zł. 6 pr.	109·25	110·25
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·90	98·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·85	99·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	21·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	450·—	460·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	160·50	170·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·—	58·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	28·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	225·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275·50	276·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2670·—	2620·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	735·—	735·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	504·50	506·50
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·25	418·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1600·—	1608·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	511·—	513·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·50	578·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	400·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	802·—	810·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	635·—	640·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1100·—	1110·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	386·50	387·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1835·—	1845·—
Schodnicy 500 kor.	684·—	694·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375·—	378·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·37½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	94·20	94·40
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·20	94·40
Ruble	2·52¾	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. cz. E. 1603/3 (5) (1351 3—3)

Dnia 10. marca 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 53 ks. gr. gm. kat. Łopusznica wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 8223 kor., przynależności zaś zaś na 468 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5794 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. XVII. 2645/3 (10) (1356 2—3)

Na żądanie Reginy 1 v. Nawratil 2 v. Ruckiej i Józefa Nawratila, zastąpionych przez adw. dr. Czarnika we Lwowie, odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya 50/128 części realności, pod lk. 297¼ we Lwowie przy ul. Gołębia l. 2 Mochnackiego 24 położonej, lwh. 272 I. dz. ks. gruntowej gminy miasta Lwowa objętej składającej się z domu mieszkalnego parterowego, podwórza i ogrodu warzywnego wraz z przynależnościami w protokole opisania i ocenienia z 16. grudnia 1903 l. cz. E. XVII. 2645/3 (6) wymienionymi.

Wymienione części tej nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 8130 kor. 50 hal., przynależności zaś na 56 kor.

Najniższa cena wynosi 4093 kor 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. E. 1523/3 (5) (1394)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rohatynie, odbędzie się dnia 14. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 409 gm. kat. Strzeliska nowe.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 2250 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 15[illegible]0 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. E 1915/3 (4) (1375 2—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Limanowej w biurze Nr. 8. licytacya 2/4 części realności lwh. 216 gm. Kamienica Marcina i Maryi Cebulów własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 422 kor. 75 hal. Najniższa cena wynosi 281 kor. 83 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa 4. lutego 1904.

L. 5708. (1355 1—2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Haliczu połączona z kolekturą loteryjną lwowską Nr. 187 i berneńską Nr. 886 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może w dotychczasowym lokalu lub w jednym z domów w rynku położonych.

Składownia przydzieloną jest z poborem tytoniu do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu w Stanisławowie, a koszta przewozu winien składownik ponosić z własnych funduszów.

W czasie od 1. lutego 1903 do 1. lutego 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 82.790 kor. 42 hal., stemplowy zaś w wartości 23.028 kor. 70 hal.

Zysk składownika od drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 1804 kor. 35 hal.

Od sprzedaży stempli nie pobierał składownik prowizyi, obecnie zaś od sprzedaży stempli i weksli będzie pobierał 1½% prowizyi.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej ze składownią kolekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie Nr. 187 i Bernie Nr. 886 zapewnia się składownikowi stałą prowizyę w wysokości pięć procent. Stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w powyższym czasie 5566 kor. 18 hal., a uzyskana prowizya 272 kor. 41 hal. Odłączenie kolektur od składowni jest niedopuszczalne.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym formularzu, który można bezpłatnie nabyć w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Stanisławowie. Do oferty należy dołączyć i kwit kasowy na złożone wadyum, metrykę chrztu względnie urodzenia, certyfikat przynależności, świadectwo moralności i stanu majątkowego wystawione nie dawniej jak przed dwoma miesiącami i szkic lokalności, w których ma być umieszczoną składownia z kolekturą.

Wadyum wynosi 400 kor. i należy je składać w Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Składownik obowiązany będzie do 4 tygodni po zatwierdzeniu oferty złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 600 kor. w Urzędzie loteryjnym w nielosowanych papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

Oferty należy wnosić na przepisanym druku należycie opieczętowane najdalej do 16. marca 1904 do godziny 12 w południe u c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni z innem jak kolektura loteryjna przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.
Stanisławów, 12. lutego 1904.

L. cz. 1175,3 (6) (1400)

Na żądanie Zygmunta Glasera w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 28. marca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya a) 4/10 części realności objętej whl. 412 księgi gr. gminy Zaleszczyki miasto, składające się z pb. 252, na której znajdują się 2 domy mieszkalne Nr. 344, szopa, wychodki i dwie piwnice, i b) realności objętej whl. 134 księgi gr gminy Zaleszczyki stare składającej się z budynku mieszkalnego i ogrodu.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5500 kor. 45 hal., ad b) budynku na 400 kor., ogrodu na 304 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2750 kor. 23 hal., ad b) 402 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. E. 545/3 (8) (1379)

Dnia 1. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya połowy realności whl. 6 ks. gr. gm. Szumina, połowy realności whl. 1719 i i 1/4 części whl. 2474 ks. gr. gm. Starasól.

Nieruchomości te oceniono 1) połowa realności whl. 6 gm. Szumina na kwotę 2305 kor., 2) połowa realności whl. 1719 ks. gr. gm. Starasól na kwotę 975 kor., 3) 1/4 część realności whl. 2474 gm. Starasól na 38 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 1536 kor., ad 2) 650 kor., ad 3) 25 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 5. stycznia 1904.

L. cz. E. 2307/3 (5) (1298)

Na żądanie p. Majera Zlatkes, kupca w Rozdole, odbędzie się dnia 31. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1) połowy realności whl. 508 Brzozdowce, 2) 1/4 części realności objętej whl. 554 tejże gminy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 594 kor 50 hal., zaś ad 2) na 302 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 396 kor. 34 hal., zaś co do ad 2) 201 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E. 2235/3 (3) (1404)

Dnia 16. marca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) realności whl. 14, b) połowy whl. 16 gm. Moszkowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 202 kor., ad b) na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 134 kor. 67 hal., ad b) 6 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. E 3015/3 (4) (1371)

Na żądanie Herscha Jägermanna, odbędzie się dnia 23. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 39. licytacya realności objętej whl. 185 gm. Sokołówka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 242 kor.

Najniższa cena wynosi 1613 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E. 1892/3 (5) (1384)

Na żądanie Mieczysława Warmskiego w Buczaczu, odbędzie się dnia 29. lutego 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności wiejskiej wyk. hip. l. 347 gm. Buczacz objętej składającej się z chaty mieszkalnej, ogrodu i pola ornego obok chaty położonego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1536 kor.

Najniższa cena wynosi 1024 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. E. 1113/3 (3) (1391)

Na żądanie Józefy z Kowalskich Wszołkowej odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu Melamedów licytacya połowy realności lwh. 251 ks. gr. gm. kat. Moszczenicia objętej zobowiązanego Jana Wszołka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z połowy stodoły.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 210 kor. 35 hal. w czem przynależności na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 140 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 10. lutego 1904.

L. cz E XIV. 2298,3 (5) (1290)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adwokata Dr. Stanisława Rowińskiego odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 w Krakowie sala V, licytacya kamienicy dwupiętrowej przy ul. Szlak l. or. 36 z ogrodem owocowym z 15 drzewami owocowemi, z altaną drewnianą i ławką, dzielnica V. l. k. 175 lwh. 1021 w Krakowie parcele l. k. 1859, 1191/11, 1191/13 i 1191/14 wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 wycieraczki żelaznej na podłodze w sieni wchodowej, 1 tablicy drewnianej ze spisem lokatorów, 2 latarń oszklonych, 1 ramy drewnianej do trzepania i 8 ośr okiennych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 57.50 kor. przynależności zaś na 10 koron.

Najniższa cena wynosi 28530 kor. hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze kanc. Oddział sąd. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając Mu wzgotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. E. XVII, 1713 3 (9) (1342)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Bielska odbędzie się dnia 8. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. V. ul. św. Jana l. 22. parter licytacya realności lwh. 2406 ks. gr. gm. kat. Kraków objęta a pod lk. 159 Dz. III. przy ul. Zygmuntowskiej położona l. or. 11 oznaczona. Realność ta składa się z parceli budowlanej lk. 1896/13 w obszarze 218 m^2 na której stoi wybudowany dom murowany, dwupiętrowy i z podwórza. Przynależności opisane są w protokole oszacowania z dnia 4. grudnia 1903.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 31.421 kor. 64 hal., przynależności zaś na 94 kor.

Najniższa cena wynosi 31.421 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. ul. św. Jana 13. I. p.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.
Kraków, dnia 24. stycznia 1904.

Upadłości.

L. cz. S 1/4 (7) (1389)

W konkursie Antoniego Milaka, blacharza w Rzeszowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej wybrano zawiadowcą masy pana Michla Birmana z Rzeszowa zastępcą zaś jego ustanowiono pana Antoniego Barowicza z Rzeszowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. lutego 1904.

Konkursa.

L. 522. (1174 3—3)

KONKURS.

Na posadę inżyniera przy tutejszym Wydziale powiatowym z roczną płacą w sumie 2400 kor. i ryczałtem rocznym na objazdy w sprawach służbowych w sumie 800 kor. czyli razem w sumie 3200 kor. i prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się oryginalnymi świadectwami z ukończenia studyów politechnicznych z dwoma państwowymi egzaminami z Wydziału inżynieryi, dwuletnią przynajmniej praktyką zawodową z działu budowy mostów i budowy tudzież konserwacyi dróg przy władzach rządowych, lub autonomicznych, świadectwem moral-

ności i zdrowia, tudzież metryką urodzenia, celem dostarczenia dowodu iż są obywatelami państwa austryackiego.

Posada w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, po upływie tego czasu według uznania może nastąpić stabilizacya lub też wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane oryginalne świadectwa zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 9. lutego 1904.

Prezes: Gnoiński w. r.

L. 522. (1173 2—3)

KONKURS.

Na posadę lustratora kas i majątków gminnych powiatu tutejszego z płacą roczną w sumie 1800 kor. i rocznym ryczałtem na objazdy w sprawach służbowych w sumie 840 kor. i z prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 120 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę obowiązani są wykazać się oryginalnemi świadectwami z ukończenia przynajmniej czterech klas szkół średnich, świadectwem z rachunkowości państwowej, znawstwem w gospodarce lasowej, metryką urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40-go roku życia i że są obywatelami austryackiemi.

Zamianowany kandydat obowiązany będzie złożyć kaucyę służbową w sumie 1000 tysiąc kor. gotówką lub w papierach wartościowych. Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną po upływie roku według uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane dokumenta oryginalne zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 9. lutego 1904.

Sekretarz: Strzelecki w. r. Prezes: Gnoiński w. r.

L. 136. (1089 2—3)

KONKURS.

W izraelickiej gminie wyznaniowej w Rzeszowie obsadzoną być ma posada Rabina z płacą roczną 3000 kor., mieszkaniem w naturze składającem się z 5 ubikacyi i zwyczajnemi dochodami połączonemi z funkcyą rabina.

Kompetenci wykazać się muszą że posiadają następujące warunki:

a) Obywatelstwo austryackie;

b) nienaganne życie pod względem moralnym i prawnopaństwowym;

c) znajomość języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

d) atest rabinacki;

e) ogólne wykształcenie odpowiadające wymogom §. 11 ustawy z dnia 21. marca 1890 Nr. 57 Dz. p. p. i postanowieniom rozporządzenia ministerstwa wyznań i Oświaty z 7. czerwca 1892 L. 7025 Nr. 47 Dz. u. k.

Kompetenci winni przed wyborem na zaproszenie Zarządu gminy wyznaniowej zgłosić się w dniu oznaczonym dla wygłoszenia kazania.

Podania wniesione być mają najpóźniej do 15. marca 1904 r. w tutejszym urzędzie gminnym z tem, że później wniesione podania nie będą uwzględnione.

Rzeszów, dnia 11. lutego 1904.

Dr. Józef Fechtdegen
Przewodniczący Rady Zarządu izrael. gminy wyznaniowej.

Dr. Henryk Wachtel
członek Rady zarządu

L. 2750 (1128 1—3)

KONKURS.

W skutek uchwały Rady gminnej z 9. stycznia b. r. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę Weterynarza miejskiego w Mielcu z płacą roczną 1000 kor.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego Burmistrza najdalej do dnia 15. marca b. r.

Do podań tych winny być dołączone dokumenta:

I. dyplom na lekarza weterynaryi,

II. metryka chrztu urodzenia na dowód że 40 rok życia nieprzekroczony i dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,

III. świadectwo moralności i

IV. świadectwo z odbytej co najmniej 2-letniej praktyki weterynaryjnej względnie ostatniego zatrudnienia.

Nadmienia się, że po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya, i że regulamin służbowy, do którego przyjęty obowiązany będzie się zastosować, przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 30. stycznia 1904.

Burmistrz: Feliks Leyko.

L. 3470/03 (1171 1—3)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę drogomistrza powiatowego przy tut. Radzie powiatowej połączoną z płacą i ryczałtem na koszta podróży łącznie 2400 kor.

Ubiegający się winni wykazać nieprzekroczony wiek lat 40 tudzież teorytyczne i praktyczne zawodowe wykształcenie.

Absolwentom szkoły konduktorów przy Wydziale krajowym będzie przyznane pierwszeństwo.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do 15. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, 6. lutego 1904.

L. 259 (1336)

KONKURS.

Magistrat miasta Halicza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza miejskiego z płacą roczną 1200 kor. i prawem do emerytury w razie stabilizacyi, posada ta nadaną zostanie na 1 rok prowizorycznie.

Podania zaopatrzone w dokumenta udowadniające;

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. nie przekroczony 40 rok życia,

3. świadectwo zdrowia,

4. świadectwo moralności,

5. kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 20. maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88 wnosić należy do podpisanego Magistratu do dnia 15. marca b. r.

Halicz, dnia 10. lutego 1904.

Burmistrz.

Kuratele.

L. cz. P. 272/3 (4) (1075 3—3)

Justyna Lulczukowa z Wierzbowca oddana pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiony Dmytro Iwańczuk z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 1. października 1903.

L. cz. P. XI. 185/3 (13) (11?4 3—3)

Umysłowo chorym uznano Grzegorza Kondyrę z Nowej wsi narodowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Gramatykę w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, 23. stycznia 1904.

L. cz. T. 12/4 (3) (1086 3—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Szkatulaka w Jezierzanach. Kuratorem jego ustanowiono Michała Zwarycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. P. VI. 252/3 (1224 1—3)

Helena Pyłypczuk z Bazaru uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Piotra Sobskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 20. października 1903.

L. cz. P. 495/3 (8) (115? 1—3)

Hryńko Popadiuk z Dunajowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Mikadę z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. P. V. 184/3 (6) (1153)

Nykoła Bodnarczuk Procia z Czerniatyna został uznany marnotrawcą, kuratorem jest Wasyl Kałynka z Czerniatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 29. grudnia 1903.

L. cz. IV. 167/94 (1145)

Za umysłowo chorego uznano Michała Derkacza w Głęboczku.

Kuratorem jego ustanowiono Maćka Sobków w Głęboczku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 14. grudnia 1903.

L. cz. L. 13/3 (12) (1135)

Za umysłowo chorą uznano Annę Kozioł w Święcanach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Dąbrowskiego w Święcanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, 16. stycznia 1904.

L. cz. P. 291/3 (1155)

Katarzyna Szczypel z Chłóp uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiony Walenty Drozd z Chłóp.

C. k. Sąd w Komarnie.

Firmy.

L. cz. Firm. 160 stow. II. 338 (1238)

Wpis firmy stowarzyszenie zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska fabryka gotowej odzieży we Lwowie Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką

Data statutu: 22. stycznia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż gotowej odzieży.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z dyrektora technicznego, dyrektora administracyjnego, i ich zastępców.

Członków dyrekcyi wybiera rada nadzorcza z członków stowarzyszenia na 6 lat.

Członkami pierwszej dyrekcyi wybrano: Bolesława Mikulińskiego jako dyrektora technicznego, Pawła Proń jako jego zastępcę, Stanisława Bełtowskiego jako dyrektora administracyjnego a dr. Bronisława Michalewskiego jako jego zastępcę.

Podpis firmy (F. Z.) Podpis dwóch członków dyrekcyi lub ich zastępców pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia następują dziennikami lub plakatami.

Udział członków: Udział członka fachowego profesyi krawieckiej wynosi 100 kor. członka zaś nie należącego do korporacyi krawieckiej 200 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do udziału i dalszej kwoty w wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 2. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. Firm. 96 poj. II. 29 (1250)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla fiirm pojedynczych.

Siedziba firmy: Bełz.

Brzmienie firmy: A. Miłkowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kram korzenny i towarów mieszanych.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 23. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 31 poj. I. 141 (1242)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych weiągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Pessel Ballaban".

Zmiana firmy na „Dawid Ballaban".

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: drukarnia.

Zmarła dotychczasowa właścicielka Pessel Ballaban 4. września 1899.

Odtąd właścicielem Dawid Ballaban spadkobierca.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez właściciela.

Dzień wpisu: 1?. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 12. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 178 stow. II. 89 (1239)

Ogłoszenie.

Wykreślono z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Spółka wydawnicza Ruch katolicki we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" wskutek ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

Ч. спр. Firm. 1 stow. II. 57/1 (883)

Оголошенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових и господарских:

в рубрицї III. фірму: „Товариство кредитове „Власная Помôчъ, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою въ Буцикахъ",

в рубрицї IV. Буцики,

в рубрицї VI. Предприемство полягає на статутах з дати: Буцики дня 15. грудня р. 1903.

Цїлею стоваришеня єсть сполучити економични сили членів для добробиту через удїлюванє позичок и помїщованє на процент грошей заощадженых и всяки иньши предприемства на користь членів доконувати

Заряд стоваришеня зложений из слїдуючих членів:

1. О. Корналїя Слюзара, г. кат. пароха в Буцикахъ,

2. Івана Клюана, дяка в Буцикахъ,

3. Теодора Пїлїп шина, господаря в Буцикахъ — яко директорів,

4. О. Корнеля Милише ского, гр. кат пароха в Глманови,

5. Дмитра Пилїпишина, господаря в Буцикахъ,

6. Василя Гудз, господаря з Лежанівки — яко заступників директорів.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришеня кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будут умїщовані на таблици в люкалю стоваришеня

За зобовязаня стоваришеня відповідають члени своїми удїлами а крим того квотою, котра рівнаєсь двайцяти кротной висотї удїлу.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 5. січня 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T 8/4 (2) (1169 2—3)

Na prośbę p. Chaji Kohn, właścicielki realności we Lwowie wdrażamy niniejszem postępowanie amortyzacyjne zaginionych dwoch równobrzmiących weksli na własne zlecenie i na kwoty po 280 kor. a przez Włodzimierza Postruskiego do zapłaty przyjętych, w dwa lata a dato płatnych.

Wzywamy więc każdego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, weksle przedłożył, gdyż po upływie tego czasokresu, wekslete będą uznane za nieważne

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. T II. 1/4 (1) (1178)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zaginionego z posiadania Szymona Schiffera weksla z daty Tarnów 10. listopada 1903, na kwotę 104 koron opiewającego, dnia 10. grudnia 1903 w Tarnowie płatnego, przez Abrahama Weissa i Helenę Weissową jako akceptantów podpisanego, a przez Józefa Milleta wystawionego i przez niego in bianko żyrowanego, aby tenże weksel w 45 dniach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. T 1/4 (3) (1234 2—3)

Na prośbę p. Kazimiery Ostapiak wdrażamy postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 112.255 na nazwisko Kazimiera Ostapiak a na kwotę 30 kor. opiewającej.

Wzywamy przeto każdego posiadacza wspomnianej książeczki wkładkowej, aby swe prawa do niej w przeciągu 6-ciu miesięcy tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym po upływie tego czasokresu będzie uznaną za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22. stycznia 1904.

L. cz. T 77/3 (3) (1237 1—3)

Na prośbę Netti Auerbach z dnia 12. grudnia 1903 wdrażamy postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności N. 122.812 na nnzwisko "Netti Auerbach" i na kwotę 360 kor. opiewającej.

Wzywamy przeto każdego posiadacza wspomnianej książeczki, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" prawa swe tem skuteczniej wykazał, ile że po upływie terminu edyktalnego książeczka ta za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. T. V. 2/4 (1) (1264 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 4770/5529 oznaczonej na imię Maryanny Tarnowskiej opiewającej, przedstawiającej w dniu 1. stycznia 1904 wartość 168 kor. 5 hal., aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej", w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż powołana książeczka wkładkowa na ponowne żądanie podającej Maryanny Tarnowskiej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, 30. stycznia 1904.

L. cz. III. 10/93 (119) VII. (1088 1—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie odwołując częściowo edykt z dnia 19. lutego 1893 l. 7136 co do listu hipotecznego serya C. N. 1004 na 2.000 kor. opiewającego, wzywa niniejszem każdego posiadacza w którego rękach znajduje się 4½% list. hipoteczny c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego serya C. N. 1004 na 2.000 kor. opiewający wraz z kuponami płatnymi 1-go listopada 1901, 1-go maja 1902, 1-go listopada 1902, 1-maja 1903 i 1 listopada 1903, ażeby w terminie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od 1. maja 1904 począwszy, powyższy list hipoteczny z tymiż kuponami tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Feliksa Majewskiego tenże list hipoteczny za amortyzowany uznanym będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwow, dnia 17. lutego 1904.

Spadki.

L. Z. A. I. 12/4 (3) (1207 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Teschen, Abtheilung I. wird bekannt gemacht, dass am 10. Jänner 1904 in Teschen, österr. Schlesien, Frau Marie Majewska, Private. Schlossgasse Nr. 22 wohnhaft, ohne letzwillige Anordnung gestorben ist. Da nun diesem Gerichte unbekant ist ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft im Worte von 6300 K ein Erbrecht zusteht, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einen Rechtsgrund Anspruch zu erheben gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten gesetzen Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erberechtes anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herrn dr. Izydor Kohn, adwocat in Teschen, als Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erberechtstitel ausgewiesen haben verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetreten Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Nimand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Teschen, am 5. Februar 1904.

L. cz. P. 91/1 (19) (1161 3—3)

Wzywa się wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Izaaku Wiesenie zmarłym dnia 7. marca 1901 w Ulanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj dnia 14. lipca 1904 roku do tut. sądu na piśmie lub ustnie swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Odział I.

Ulanów, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. A 468/3 (6) (1047 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Anna Podolniak zmarła dnia 14. kwietnia 1902 w Rachini bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Podolniaka nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Matijem Seniów w Rachini.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. IV. 108/92, A 169/2, 939/2, 966/2 A IV. 83/3, 140 3, 274/3 (1142 3—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Borszczowie zawiadamia, że zmarli: 1. w Jezierzanach Mimcie Stempler dnia 16. marca 1879, 2. w Kozaczyźnie Mamcia Riesenberg vel Blank dnia 27. lutego 1902, 3. w Jezierzanach Józef Kubert dnia 4. listopada 1902. 4. w Bilczu Michał Dumański dnia 1. listopada 1902, 5. w Wierzchniakowcach Grzegorz Sadowski dnia 2. października 1887, 6. w Łanowcach Antoni Trzciński dnia 1. lutego 1903, 7. w Wierzchniakowcach Jeryna Mantyka dnia 18. marca 1903 nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu 1. Reizy Stempler, 2. Tauby Glaskofer, 3. Jütty i Leiby Weissbrotów, 4. Bazylego Dumańskiego, 5. Anny i Maryi Sadowskich, 6. Antoniny zam. Laskowskiej, 7. Maryi Mantyka, nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedzictwa, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionymi kuratorami a to od 1. do 6. Dr. Friedem zaś dla 7 Iwanem Zamasnym.

Borszczów, dnia 18. listopada 1903.

L. cz. A 412,3 (1198 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że zmarli w Laszkach gośc. na dniu 11. maja roku 1889 Iwan Łamach z pozostawieniem kodycylu z daty Laszki dnia 17. kwietnia roku 1889 zaś na dniu 21. listopada roku 1887 Katarzyna Łamach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Pomiejsce pobytu syna tychże t. j. Ołeksy Łamacha jest nieznanem wzywa się go przez edykta, ażeby w przeciągu roku zgłosił się w Sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie z ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Pichem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 31. sierpnia 1903.

L. cz. A 329,3 (3) (1266 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 26. kwietnia 1903 w Sanoku zmarł Srul Teich bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Pan Dr. Natan Nebenzahl adwokat w Sanoku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 21. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 12/4 (1) (1346 3—3)

Przeciw Michałowi Firkowi przedtem w Jodłowy zamieszkałemu którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Maryannę 1 v. Kopacz 2 v. Podrazikowa z Jodłowy pozew o 232 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. lutego 1904 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Michała Firka ustanawia się Pana Jana Nosala gospodarza w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Firka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niecezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 18. lutego 1904.

L. cz. C. IV. 1/4 (1) (1417 1—3)

Przeciw byłemu Bankowi związkowemu dla handlowo-przemysłowego kredytu w Budzanowie, wniósł Samuel Fellner kupiec w Budzanowie skargę o uznanie za umorzoną wierzytelność w kwocie 348 koron zpn i wykreślenie prawa ze stanu biernego realności whl. 272 ks. gr. gminy kat. Budzanów.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 21. marca 1904 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. Dr. Norbert Landesberg z Budzanowa będzie go zastępował dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, 9. lutego 1904.

L. cz. Cg. II. 29/4 (1) (1382)

Przeciw nieobecnej z życia i miejsca pobytu Reisli Samueli przedtem we Lwowie wniósł Dr. Adolf Polturak i Regina z Polturaków Baron we Lwowie przez adwokata Dra I. Felda we Lwowie skargę o uznanie prawa własności książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności.

Pierwsza audyencya odbędzie się 1. marca 1904 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 22.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem, adwokat dr. Albert Reiss we Lwowie. będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 18. lutego 1904.

L. cz. C II. 26/4 (1) (1397)

Przeciw Maryannie 2 Iżyk i Pawłowi Iżykowi przedtem z Odrzykonia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Annę Półchłopek pozew o zapłatę 4 0 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25. lutego 1904 godzina 10 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono Dr. Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. C IV. 23 4 (1) (1399)

Przeciw Sarze Zuckermann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Mojżesza Reichera pozew o oddanie 1/4 części realności lwh. 123 gm. Strzyżów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. marca 1904 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Sary Zuckermann ustanawia się Pana Dawida Wienera, przemysłowca w Strzyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sarę Zuckermann w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. C II. 1/4 (2) (1403)

W sprawie Majera Holländra powoda w Wieliczce toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Wieliczce przeciw Chaimowi Hirschowi Peribergerowi, Samuelowi Ebersohnowi, Dawidowi Honigowi w Krakowie, Dawidowi Infeldowi w Podgórzu, Dawidowi Joachimsmannowi w Berlinie i Moritzowi Schermanowi o wyeliminowanie pretensyi pozwanych z ts. uchwały z 21. września 1903 l. cz. E. 1206,2 (16—21) ma być doręczony pozew z dnia 15. stycznia 1904 l. cz. C II. 1/4 (1) oraz uchwała wyznaczająca termin do rozprawy ustnej na dzień 1. marca 1904.

Ponieważ niewiadomo gdzie Moritz Scherman przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Józefa Grenika kandydata notaryalnego w Wieliczce.

Tenże kurator zastępywać będzie Moritza Schermana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka dnia 6. lutego 1904.

L. cz. C. 40/4 (1) (1421)

Przeciw nieobecnym Marguli z Goldwendrów Rückel, Wolfowi Goldwender, Rifce z Goldwenderów Weiss, Abrahamowi Goldwender i Taubie z Goldwenderów Spatz wniosła Kasa oszczędności m. Bardyowa na Węgrzech w Bardyowie pozew o 880 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 1. marca 1004 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem pan Ignacy Dębicki c. k. notaryusz w Żmigrodzie będzie ich zastępywać, dopóki się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. C. II. 43/4 (1) (1416)

Przeciw spadkobiercom śp. Jędrzeja Lorenca a to małoletnim Ignacemu Fraciszkowi, Michałowi, Antoniemu Lorencom przeciw Maryannie Lorenc, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym do tut. sądu pozew przez Annę Lorenc i Salomeę Kędra w Humniskach o 281 kor. 40 hal. i t. d.

Na podstawie wniesionego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 18. lutego 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niel. spadkobierców śp. Jędrzeja Lorenca i niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Lorenc ustanawia się kuratorem p. Piotra Gontek w Humniskach.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 4. lutego 1904.

L. 25.081.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18. lutego 1904, L. 6962 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa Feldbach, Luttenberg i Radkersburg z powodu panującej róży wągrikowej zakazany jest przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Muraszombat (Komitat Vas) na Węgrzech, jakoteż na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa Gurkfeld z powodu panującego pomoru przywóz świń z powiatu granicznego Samobor (Komitat Zagrzeb) w Kroacyi Slawoni do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatu sądowego Okörmező (Komitat Maramaros) następnie przywozu zwierząt odżuwających (bydła rogatego, owiec, kóz) z powiatów sądowych Csákova, Központ (Komitat Temes), Banlak, Módos, Párdány (Komitat Torontál) na Węgrzech, jakoteż przywozu świń z granicznego powiatu Cirkvenica (Komitat Modrus-Rieka) w Kroacyi Slawonii.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu zwierząt racicowych z gminy Torfalu (powiat sądowy Okörmező), w której panowała zaraza pyska i racic, następnie przywozu zwierząt przeżuwających z gminy Nagygaj (powiat sądowy Banlak), w której panowała zaraza pyska i racic niemniej przywozu świń z gminy Cirkvenica (powiat Cirkvenica), w której panował pomór świń jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. i 10. lutego 1904 L. 4755 i 5235, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 8. i 11. lutego 1904 L. 17.950 i 20.541 (Gazeta Lwowska z dnia 10. i 13. lutego 1904 Nr. 32 i 35).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. lutego 1904.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

L. cz. 1206/04 (1319 2—3)

Ogłoszenie.

Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, potrzebuje około 600 korcy kartofli Andersonów, kilka wołów roboczych, silnych i kilka krów młodych a mlecznych.

Z ofertami należy się zgłosić wprost do Dyrekcyi wyż wymienionego zakładu, przedkładając próbkę kartofli z podaniem ceny, loco Zakład, jak niemniej cenę wołów i krów.

Kulparków, dnia 13. lutego 1904.

Krajowy Zakład dla obłąkanych, w Kulparkowie koło Lwowa.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

Obwieszczenie.

Kupony 3½% obligacyi pierwszeństwa, pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, płatne 1. marca roku 1904, będzie wypłacać, począwszy od wspomnianego terminu, prócz c. k. głównej kasy kolei państwowych, także i c. k. austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w lutym 1904.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.